Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 196. — ROK XLI.
PIĄTEK 20 LIPCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA. KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie, z odnoszeniem	W Krakowie, bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Pod Krakowem mija niebezpieczeństwo powodzi.

Pogotowie utrzymano jednak całkowicie.

Kraków, 19. lipca, godzina 18.

Wbrew niekorzystnym zapowiedziom meteorologicznym na dzień dzisiejszy, nastała w Krakowie i okolicy słoneczna pogoda, co jest niemałą ulgą w ciężkim położeniu, które nas gnębi od kilku dni.

W Krakowie mija też niebezpieczeństwo katastrofy, chociaż mętne fale wezbranej Wisły z niezwyczajną szybkością pędzą wśród obwałowania miasta, uderzając o kamienne filary mostów i ocierając się wysoko o pokryte darniną brzegi.

Z wyżyn góry wawelskiej rozpościera się groźny widok na rozlewającą się w dole Wisłę. Rzeka tworzy tu ostre kolano, na którego niższy brzeg od stron placu Groble kierują się ataki wezbranych wód. Na tym zagrożonym odcinku wojsko przygotowało odpowiednie zabezpieczenie, by zapobiec wtargnięciu wody do miasta.

W czwartek przeżył Kraków punkt kulminacyjny przyboru wody na Wiśle; woda rośnie bardzo nieznacznie zaledwie 1 cm. na godzinę), względnie zatrzymuje się na tym samym — zawsze niezmiernie wysokim — poziomie.

Wobec sygnalizowanego opadu wód w górnym biegu Wisły lada chwila

NALEŻY SPODZIEWAĆ SIĘ OPADANIA FALI POD KRAKOWEM.

W betonowem oszańcowaniu miasta wezbrane wody pędzą chyżo ścieśnionem korytem; dopiero za miastem rozlewają się szeroko, wspierając się bokami na ścianach wałów, niekiedy przelewając się przez nie. Daje się to stwierdzić zarówno powyżej Krakowa, od strony Bielan, gdzie woda na granicy Przegorzał i Krakowa zalała szosę tak, że

DOJAZD DO BIELAN SZOSĄ JEST NIEMOŻLIWY,

jak i w dół Wisły, gdzie woda wdarła się na nadbrzeżne pola od strony Płaszowa, płynąc rozległym korytem.

Nad Wisłą w pobliżu Wawelu gromadzi się sporo mieszkańców Krakowa i w milczeniu przypatruje się rozszalałemu żywiołowi. Na spienionych falach Wisły nie widać czółen, ani kajaków; od czasu do czasu tylko zawarkocze motorówka policji rzecznej. Ustały już

NIEDORZECZNE POPISY KAJAKAMI NA WIŚLE,

które w ub. środę wieczorem omal nie spowodowały utonięcia młodego mężczyzny, który na oczach licznie zebranej publiczności popisywał się ryzykowną jazdą na kajaku. W pewnym momencie rozhukane fale wywróciły wątłą łódeczkę

I ŚMIAŁEK WPADŁ W UBRANIU DO WISŁY.

Zewsząd pospieszono niefortunnemu ryzykantowi z pomocą i z trudem wyciągnięto go z rwących fal rzeki.

Wypadek ten wywoła u licznych widzów nietylko poruszenie. ale i oburzenie z powodu tak lekkomyślnego narażenia życia przez jednostki, chcące się „popisać" jazdą na burzliwej rzece.

* * *

Według ostatnich wiadomości, stan wody na Wiśle pod Krakowem utrzymuje się w dalszym ciągu na tej samej wysokości. Do czwartku wieczora spodziewny jest przybór jeszcze o kilka centymetrów; ale w ciągu nocy z czwartku na piątek spodziewać się należy opadnięcia wód na Wiśle pod Krakowem.

Uwaga władz kieruje się natomiast ku niżej położonym okolicom nad średnim biegiem Wisły, których położenie jest od dwu dni ponad wszelki wyraz rozpaczliwe. Tam grozi klęska nieznana dotąd w kronikach kraju.

W Krakowie słoneczna pogoda.

Kraków, 19 lipca (PAT) Dzisiaj w Krakowie od wczesnego rana panuje słoneczna pogoda. Daje się zauważyć znaczny dowóz żywności z sąsiednich powiatów b. Kongresówki. W czasie wczorajszej gwałtownej burzy, jaka przeszła w godzinach południowych nad Krakowem piorun uderzył w wóz tramwajowy linji Nr. 5 na ul. Kościuszki, uszkadzając motor. Wypadków z ludźmi nie było.

Na tereny dotnięte klęską powodzi z różnych stron Rzeczypospolitej nadchodzą transporty z żywnością. M. in. Urząd wojewódzki we Lwowie skierował 10 wagonów mąki przez Jasło do Nowego Sącza.

Pomoc lotnicza.

Kraków, 19 lipca (PAT). Z różnych miejscowości dotkniętych powodzią do Oddziału krakowskiego P. L. „Lot" zwracało się ostatnio wiele osób z prośbą o przysłanie samolotów. celem przewiezienia pasażerów. Próśb tych kierownictwo lotniska nie mogło uwzględnić, zarówno z powodu ogromnych zasłon chmur w górach, jak również z braku odpowiednich. względnie zbyt rozmokniętych miejsc lądowania. Tam, gdzie miejsca lądowania są należycie konserwowane, j. np. w Nowym Sączu — prośby o przewiezienie pasażerów uwzględniono. Dzisiaj o godzinie 10.10 wyjechał z Krakowa do Nowego Sącza samolotem „Lotu" pierwszy pasażer adwokat dr. Woźniakowski na pogrzeb swojej matki, ofiary powodzi.

Klęska powodzi w pow. krakowskim.

Kraków, (PAT). Ostatnia klęska powodzi jaka nawiedziła całe Województwo krakowskie dotknęła również bardzo poważnie powiat krakowski, gdzie gminy: Pacimiech, Pozowice, Kopanka, Piekary, Wołowice, Jeziorzany i Kąty ad Kryspinów zostały zupełnie zalane przez wody Wisły, Skawinki oraz Wilgi. Wszyscy mieszkańcy zostali delożowani ze swoich domów tak że ofiar w ludziach niema zupełnie. Straty skutkiem zatopienia uprawnych gruntów i plonów rolnych idą w setki tysięcy złotych.

Gminy Samborek, Kostrze wraz z Kołem Tynieckiem, Jeziorzany Przegorzały, Brzegi i Przewóz zostały częściowo zalane.

W Radziszowie zalanych jest zupełnie 150 domów, a 4 domy i 3 stodoły zniosła zupełnie z powierzchni gruntu woda, która również uszkodziła częściowo posadzkę w miejscowym kościele parafjalnym.

Celem przyjścia z pomocą powodzianom zawiązał się powiatowy komitet niesienia pomocy dla powodzian w Krakowie i miejscowy komitet w Skawinie, które rozwinęły już szeroko zakrojoną akcję pomocy. Najwięcej dotkniętym klęską powodzi udzielono pomocy w formie wydawania żywności.

Wiadomości z Krynicy.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.)

Krynica. 19 lipca. Przystanek Muszyna-miasto został przez wodę zniesiony. Tor kolejowy na długości 100 m. wisi w powietrzu. Do N. Sącza celem podjęcia akcji ratunkowej oraz naprawy połączeń komunikacyjnych przybyły 2 baony saperów. We wszystkich miejscowościach organizowane są lotne oddziały ratunkowe. — Ludność łączy się w ofiarnej pracy i pomaga sobie wzajemnie.

W dniu wczorajszym na skutek ulewnych deszczów wezbrała Kryniczanka b. silnie. Z uregulowanego koryta rzeczki wyrwane zostały grube kamienie. Na peryferjach Krynicy wody potoków zniosły zasiewy z całych połaci pól i niektóre budynki gospodarcze. Mosty są uszkodzone. Tor kolejowy i place składowe zalane.

Z wielką radością powitany tu został dziś samolot, który zrzucił pocztę. Mimo powagi sytuacji nastrój panuje dość dobry.

Dziś zmarł tu nagle na serce dr. Juljan Aronson, długoletni wiceprezes towarzystwa lekarzy krynickich.

Dnia 19 bm. urządzony zostanie na cele pomocy ofiarom powodzi „Wesoły Wieczór" z udziałem artystów teatru krakowskiego, bawiących w Krynicy oraz artystów warszawskich.

Dnia 20 bm. oddział krynicki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet urządzi w sali koncertowej domu zdrojowego odczyt p. Michaliny Krabelskiej na temat „Przeobrażenia współczesnej rodziny i roli kobiety".

Wał ochronny Wisły pod Szczucinem zagrożony.

Okolice Szczucina i Dąbrowy pod wodą. — Katastrofa przerwania wału grozi także w pow. Mielec

KRAKÓW, 19 lipca. Godz. 9 Klęska powodzi od wczoraj niszczy powiaty położone w obrębie dolnego biegu rzek Dunajec i Wisłoku, jakoteż ich poboczne, jak zwłaszcza Uszwica i Breń, a rozmiary nieszczęścia przechodzą wszelkie najgorsze przewidywania. W tej chwili powiat Dąbrowa, położony na północ od Tarnowa w obszarze Dunajca i Wisły jest jednym odmętem wodnym niszczonym przez wody Dunajca, Uszwicy i Brnia

PRZY CORAZ POTWORNIEJSZEM NIEBEZPIECZEŃSTWIE PĘKNIĘCIA WAŁU OCHRONNEGO WISŁY.

której wody sięgają już niemal korony wału, wywierając potworny nacisk. Rozmokły wał ochronny osłabiony także od strony lądu wodami Dunajca i Uszwicy, może lada chwila runąć a wtedy nieprzebrane masy wód Wisły, spiętrzone tutaj powyżej 7 mtr. nad stan normalny. dopełnią zniszczenia, które przybiera na tym odcinku rozmiary potopu Jedynym ratunkiem ludności oszalałej z wyczerpania i przerażenia są dwa statki i około 30 pontonów wojskowych, których załoga pracuje niezmordowanie w stałem pogotowiu.

Straty idą w setki tysięcy, gdyż prócz zniszczonych domostw ofiarą wylewu padły zbiory tej bogatej i urodzajnej okolicy. Każda minuta klęskę te powiększyć może jeszcze w sposób straszliwszy, niszcząc dobytek bardzo ludnego powiatu.

wody Wisłoki zwierzchowały już wał ochronny i zalały setki tysięcy morgów najurodzajniejszej gleby we wsiach Borowa, Gawruszowice, Ostrówek, Padew Narodowa i inne.

Ludność ewakuowano. W tej chwili (godz. 10-ta) zdąża z Mielca na pontonach oddział 100 saperów, z jednej strony dla niesienia doraźnej pomocy, a z drugiej — jeszcze ważniejszej

DLA ZORGANIZOWANIA OCHRONY WAŁU WISŁY POD OSTRÓWKIEM (POW. MIELEC).

gdzie grozi przerwanie, a tem samem katastrofa o rozmiarach tych samych, jak pod Szczucinem.

Grozę położenia nad Wisłą powiększa fakt. że okolice te są całkowicie odcięte od wszelkiej komunikacji drogą suchą, a dostępne jedynie drogą wodną przez Wisłę. O godzinie 11-tej odchodzi z Krakowa statek ratowniczy do Szczucina, gdzie pełnią już służbę 2 inne statki; zakotwiczony w pogotowiu

Katastrofa w pow. Mieleckim.

przybiera rozmiary całkowitego zniszczenia.

Drugim punktem, w tej chwili szczególnie zagrożonym nad środkową Wisłą jest powiat Mielec, przecięty kilku mniejszemi rzekami. zagrożony jednak na całej swej długości przez zawsze groźną Wisłokę a od północy przez Wisłę, będącą na tej wysokości już nawet w stanie normalnym okazałym i groźnym strumieniem. Wały ochronne Wisłoki, Wisły jakoteż pobocznych, jak Breń, nie wytrzymują atoli już naporu wód W tej chwili

pełnem stoi też już statek pod Ostrówkiem.

Poziom wody na Wiśle rośnie w dalszym ciągu. Woda dochodzi już niemal do korony wału ochronnego. Idą chwile najstraszliwszej grozy. W razie pęknięcia wału lub podniesienia się wody ponad wał ochronny powiat Mielec znajdzie się pod wodą i katastrofa będzie całkowita.

Klęska okolic nad Wisłą nie da się wyrazić w słowach, jej rozmiary przekraczają bowiem wszelkie najgorsze przypuszczenia. Żadne obliczenia nigdy nie mogły bowiem uważać za możliwe pojawienie się wody zalewowej niejako w głębi kraju np. w Borowej (pow. Mielec).

Brak wszelkich wiadomości o ofiarach w ludziach. Szkody poczynione wylewem w tym obszarze nie są do odrobienia w ciągu długich lat. Klęska przybiera rozmiary nieznane w dziejach tej części kraju.

Saperzy z Modlina i Puław przez Kraków spieszą na pomoc

Wały ochronne Wisły jeszcze trzymają pod Szczucinem i Ostrówkiem.

KRAKÓW, 19 lipca. Godz. 11 ta. Najbardziej krytycznem — wedle urzędowej relacji — jest w tej chwili położenie nad Wisłą u ujścia Dunajca, Raby i Wisłoki.

Najbardziej zagrożone jest m. Szczucin. W akcji ratunkowej biorą udział 3 statki wiślane, znaczna ilość pontonów i oddziały saperów. Baon saperów z Puław przybył już koleją do Krakowa i został natychmiast skierowany drogą wodną Wisły do Szczucina oraz dalej na północ do Mielca (Ostrówka).

Z Krakowa wyleciały przed chwilą 4 samoloty, wiozące pocztę do miejscowości odciętych. Ponadto wysłano samoloty z żywnością dla powodzian.

Z obszarem wylewu nad Wisłą niema żadnego połączenia kolejowego.

Wisła wzbiera nieznacznie, lecz stale.

Kraków, 19 lipca, godz. 10 przed południem. — Poziom wody na Wiśle pod Krakowem podniósł się do nienotowanej od dawien dawna wysokości. Stan wody wynosi obecnie plus 334 cm., tj.

569 CM. NAD POZIOM NORMALNY.

W pobliżu Wawelu, na placu Groble ułożono wał worków z piaskiem, wysoki na 2 metry, szeroki na 4 m. Ma on zapobiec wtargnięciu wody na nisko położony plac i sąsiednie ulice.

Mimo to

WODA KANAŁAMI WTARGNĘŁA DO MIASTA,

zalewając piwnice i suteryny w niżej położonych częściach Krakowa. I tak stwierdzono wodę w domach przy ul. Smoleńsk, Retoryka, w części ul. Wolskiej, w ul. Gamcarskiej, Zwierzynieckiej, w części Dębnik. — Mieszkańców delożowano i umieszczono w szkołach powszechnych.

Tam, gdzie w niżej położonych ulicach istnieją kanały,

WODA WDARŁA SIĘ TAKŻE NA ULICE.

Dotyczy to nisko położonych uliczek w Dębnikach, które są częściowo zalane.

Na zagrożonym terenie przy placu Groble woda osiągnęła już poziom sztucznej tamy i podmywa worki z piaskiem.

Woda na Wiśle wzrasta zwolna, lecz stale. Według ostatnich wiadomości z Żywieczczyzny, spływają tam wielkie wody do Wisły tak, że spodziewane jest

DALSZE PODNIESIENIE SIĘ POZIOMU WODY.

A zatem punkt kulminacyjny dla Krakowa uległ ponownemu przesunięciu o kilkanaście godzin i spodziewany jest dziś, we czwartek, w godzinach wieczornych.

Wzbiera w górnym i średnim biegu

GROZA POŁOŻENIA POD SZCZUCINEM.

(Doniesienie Pol. Agencji Telegraf.)

Kraków, 19 lipca. Godz. 13-ta. Rzeka Soła, Skawa, Dunajec i Raba opadają. Natomiast Wisła wzbiera w dalszym ciągu. Stan wody w Krakowie o godz. 8-mej rano wynosił plus 332 cm. t. j. 552 cm. ponad poziom normalny, o godz. 10-tej 334 tj. 569 cm. ponad normalny.

Obecnie najgroźniej przedstawia się sytuacja pod Szczucinem, powiat dąbrowski, gdzie wały na Wiśle pod Łęką Szczucińską zaczęły przemakać. Pod Lubaszem wał przemaka w połowie wysokości na przestrzeni około 300 metrów. W razie pęknięcia wału cała północno-wschodnia część powiatu dąbrowskiego zostałaby zalana. Na pomoc zagrożonej ludności, która po całonocnej pracy nad umocnieniem wału jest fizycznie wyczerpana wysłano oddziały wojska. Obecnie stan pomocy dla Szczucina wynosi: 24 pontony, 185 ludzi z Krakowa, 2 kompanje saperów z pontonami z Dębicy i 1 kompanja z pontonami zabranemi dla Mielca. Część pontonów holowana jest motorówkami.

——oo——

Przedstawiciele rządu na terenie powodzi.

Kraków, (PAT). Jadący wzdłuż Wisły statek, wiozący p. premjera i ministrów zatrzymał się po drodze koło wsi Wola Przemykowska. Cała wieś była zalana wodami Dunajca i Raby. Pan premjer polecił natychmiast przewieść statkiem ofiary powodzi do osady Opatowice, leżącej znacznie wyżej na drugim brzegu. Przewieziono ogółem 93 dzieci oraz 52 kobiety. Równocześnie rozdano powodzianom chleb. Na rzece Rabie statek zatrzymał się w miejscowości Nadara, gdzie wyasygnowano powodzianom na doraźną pomoc 500 zł. W godzinach wieczornych statek z premjerem i ministrami zatrzymał się w Nowym Korczynie.

——o——

Słaba poprawa komunikacji.

URUCHOMIONO JEDNAK JUŻ 4 LINJE KOLEJOWE.

W powiecie wadowickim stwierdzono dotychczas zalanie 200 domów w 10 gminach.

W Zakopanem potok Bystry wyrządził znaczne szkody podmulając na Bystrem 3 mosty, znosząc całkowicie 3 domy oraz zagroził kilka pensjonatów i elektrownię. Szkody idą w setki tysięcy złotych.

Również Biały Dunajec, który płynie doliną kościeliską zerwał mostki i kładki. Zagroził dzielnicę Kamieniec odcinając zupełnie szpital. Akcja ratownicza trwa od kilkunastu godzin.

W ciągu dnia dzisiejszego wypłynęło Dunajcem 5 pontonów z żywnością dla mieszkańców Czorsztyna, Krościenka, Sromowców Niżnego i Wyższego, Szczawnicy, gdzie panuje głód.

Zakopane jest w żywność zaopatrzone.

Dotychczas zamknięte są następujące odcinki kolejowe: Biadoliny—Tarnów, Spytkowice — Wadowice — Skawce — Sucha, Tarnów — Szczucin, Wielkie Drogi — Brzeznica, Spytkowice — Zator, Kalwarja — Wadowice, Stryszów — Sucha, Biecz — Jasło, Tymbark — Nowy Sącz, Skrzyszów — Rzeszów, Muszyna — Orlów, Tarnów — Żabno, Biały Dunajec — Zakopane.

Na odcinkach: Czarna — Dębica i Bieżanów — Podłęże komunikacja odbywa się 1 torem. Komunikacja na linji Tarnów — Nowy Sącz odbywa się z 1 przesiadką, podobnie komunikacja między Krynicą i N. Sączem.

Dziś rano wystartowały z Krakowa 4 samoloty w celach obserwacyjnych i z korespondencją dla miejscowości odciętych. W godzinach południowych startują 4 dalsze samoloty z żywnością i lekarstwami dla powodzian odciętych miejscowości.

Warszawa, 19 lipca (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych w obwodzie Krynica i N. Sącz wypogodziło się. Po uskutecznieniu naprawy toru kolejowego w kilku miejscach będzie można prawdopodobnie już dziś otworzyć ruch kolejowy między Krynicą a Nowym Sączem z przesiadaniem w Rytrze nad rzeką Kamienicą. Pomiędzy Tarnowem a N. Sączem w dniu wczorajszym tj. 18 bm. kursowały 3 pociągi.

Warszawa, (PAT.) Na torze kolejowym między Krakowem a Zakopanem przeszkody usunięto do stacji Biały Dunajec. Pogoda wszędzie piękna. Poziom wody w rzekach wszędzie opada.

Warszawa, (PAT.) Dzięki wysiłkom władz kolejowych udało się w dniu dzisiejszym uruchomić następujące 4 linje kolejowe: Kraków—Dziedzice — Bielsko — Żywiec — Sucha — Chabówka — Nowy Targ — Biały Dunajec, oraz Chabówka — Mszana Dolna — Tymbark — Krynica — Nowy Sącz z przesiadaniem w Rytrze i Nowy Sącz — Tarnów oraz Kraków — Biadoliny.

——o——

Centralny Komitet pomocy dla powodzian do społeczeństwa

Centralny komitet pomocy dla powodzian, który onegdaj ukonstytuował się w Warszawie, wydał odezwę do społeczeństwa, rozplakatowana na obszarze całego państwa. Odezwa ta brzmi:

„Obywatele!

Straszliwa klęska dotknęła południowe i najludniejsze powiaty Rzeczypospolitej. Setki kilometrów ziemi położonych wzdłuż rzek i potoków górskich zalane zostały przez szalejący żywioł powodzi.

Niszczy on plony i domostwa, porwał ciężko zapracowany dobytek mieszkańców wsi i miast, pozrywał mosty, uszkodził drogi i mosty kolejowe, pochłaniając ponad setkę istnień ludzkich.

Nad zalanemi wodą terenami unosi się widmo nędzy.

Czyje serce nie zadrży w tym tragicznym momencie? Kto pozostanie obojętnym w obliczu bólu i głodu wielu tysięcy ofiar tej olbrzymiej katastrofy?

Świadomość ogromnych rozmiarów klęski, świadomość biedy ludzkiej i poczucie solidarności narodowej z mieszkańcami zalanych terenów — nakładają na nas twardy mus i szczytny obowiązek przyjścia tej ludności z pomocą.

Akcja władz państwowych i całego społeczeństwa zjednoczyć się powinny w jednym wspólnym wysiłku ratowania powodzian.

Dla przeprowadzenia tej akcji pod wysokim protektoratem Prezydenta Rzpltej, prof. Ignacego Mościckiego, pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, utworzony został ogólnopolski komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi; w najbliższych zaś dniach powołane będą komitety wojewódzkie i lokalne.

Obywatele! **Rozpacz matek i płacz dzieci apelują do waszych sumień i serc.**

Spełnijcie swój obowiązek: **Spieszcie z ofiarami w gotówce i w naturze.** Najszersza pomoc wasza uzupełni akcje ratunkową, podjętą już w znacznych rozmiarach przez rząd.

Pomoc musi być szybka i skuteczna. Nie wolno wam ustać w pracy dopóki zgodnym wysiłkiem nie odbudujemy tego, co zniszczył nieubłagany żywioł.

Nie wolno nam spocząć, dopóki nie zapewnimy naszym braciom dachu nad głową, możności pracy i istnienia“.

Prezydjum Ogólnopolskiego Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi: Prezes: Hubicki, wiceprezesi: Klarner i Jurkiewicz, skarbnik: Henryk Gruber, sekretarz: Gustaw Zieliński.

——oo——

Położenie w Rzeszowskiem i Przemyskiem.

Lwów, 19 lipca (PAT). Sytuacja powodziowa na terenie województwa lwowskiego w ogólnych zarysach jest następująca. W powiecie rzeszowskim stan wody na Wisłoku wynosi 4.80 m. ponad normalny. Linja kolejowa między Rzeszowem a Boguchwałą oraz Rzeszowem a Jasłem przerwana. W powiecie przeworskim koło Tryńcy pracują oddziały saperskie przy przyczółku mostowym, który został uszkodzony. W powiecie niżańskim stan wody na Sanie w godzinach wieczornych podniósł się i woda ustawicznie przybiera. Należy jednak spodziewać się, że woda nie dojdzie do punktu kulminacyjnego.

Przemyśl (PAT). Woda na Sanie między Dynowem i Jarosławem w godzinach wieczornych opadła tak, że niebezpieczeństwo powodzi zostało zażegnane. Również opada woda na dopływach Sanu m. in. na rzece Wiar, utrzymując się jednak przy stanie 7 metrów ponad stan normalny.

——oo——

Brak połączenia z Tarnowem i Zakopanem.

Kraków, 19 lipca. (PAT). Pociągi osobowe z Krakowa odchodzą dzisiaj w stronę Tarnowa tylko do stacji kolejowej Biadoliny. W stronę Zakopanego do stacji kolejwej Skawce. W stronę Wadowic do st. kol. Kalwarja. Połączenie z Chabówką utrzymane jest przez Dziedzice, a z Wadowicami przez Bielsko.

Wisła naruszyła wał pod Przewozem.

Kraków, 19. lipca. Godzina 18-ta. Według wiadomości, wezbrane wody Wisły osiągnęły poziom wałów, ciągnąc się poniżej Krakowa, w pobliżu wsi Przewóz. Pod naporem rozszalałych fal wały zaczęły ustępować i przepuszczać wody na okoliczne pola. Oddziały saperów, przybyłych pontonami, przystąpiły natychmiast do umacniania zagrożonych miejsc. Zdołano zapobiec przerwaniu się tam.

Akcja ratunkowa trwa.

Krak. Straż Pożarna wysłała dwie motorówki w kierunku Szczucina

Wczoraj rano odeszły z Krakowa dwie motorówki tutejszej straży pożarnej, mające dotrzeć do zagrożonych terenów pod Szczucinem.

Wczoraj popołudniu nadeszła depesza od wyprawy, że zdołano dotrzeć do Sierosławiąc w pobliżu Uścia Solnego.

Zarządzenia przeciw epidemjom.

Wydział walki z chorobami zakaźnemi w departamencie służby zdrowia w min. opieki społ. wydał szereg zarządzeń dla zapobieżenia epidemjom na terenach objętych powodzią, w województwach Krakowskiem i lwowskiem.

Szczególną uwagę zwracać się będzie na walkę z tyfusem brzusznym, który zazwyczaj występuje po powodziach. Państw. Instytut Hygjeny wyśle kilka tysięcy szczepionek przeciwtyfusowych do miejscowości dotkniętych klęską żywiołową.

Z polecenia zarządu głównego P. C. K. na terenach dotkniętych i zagrożonych klęską powodzi, okręgi i oddziały Czerw. Krzyża uruchomiły pogotowia sanitarne, niosąc natychmiastową pomoc ofiarom klęski. W szczególności ożywioną akcję rozwinął krakowski oddział P. C. K.

Kolonje harcerskie zabezpieczone

Kraków, 19 lipca. Godz. 16. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego otrzymało wiadomość telefoniczną z Nowego Targu, z której wynika, że następujące kolonje i obozy młodzieży szkolnej znajdują się w zupełnem bezpieczeństwie i są zaprowiantowane:

Drużyna harcerska z Krakowa w Lipnicy Wielkiej, Męska drużyna z Ropczyc w Poroninie, Obozy Ogniska Akademickiego w Kościeliskach, Drużyna harcerska Tychy w Jasieńcu, Obóz 17-ty z Warszawy w Kościeliskach, Drużyna im. Stachowskiego w Podgórzu w Maniowach, Drużyna harcerska z Wadowic w Bańskiej Dolnej. Drużyna harcerska z Bochni w Brzegach, Stow. Żyd. Ognisko z Krakowa w Zakopanem. Harcerze poznańscy w Zakopanem, Związek Pracy Obyw. Kobiet w Jaszczurówce. Harcerze z Żywca w Cichem Górnem, Drużyna z Podgórza w Ostrowsku, Harcerze z Chrzanowa w Lasku, Kolonja O. Z. K. Z. w Zakopanem, Drużyna harcerska w Myślenicach, Drużyna U. Z. D. H. z Warszawy w Czorsztynie. Drużyna harcerska ze St. Sącza w Ludźmierzu. Drużyna harcerska z Lodzi w Ludźmierzu: Z. W. Braci Albertynów w Nowym Targu, Kolonja gimnazjalna z Leszna w Nowym Targu, Drużyna harcerska z Gostynia w Nowym Targu, Drużyna harcerska z Łodzi w Jurgowie, Rodzina Pocztowa w Rabce. Z. W. w Poroninie, Drużyna harcerska z Krakowa w Chochołowie, Kol. Opieki Żyd. Kraków w Ostrowcu. Kol. Semin. z Dąbrowy w Zakopanem Olcza: P. Szkoła Zawodowa Kraków w Cichem. Kolojna gimnazjalna z Sosnowca w Sieniawie. Drużyna im. Szczepańskiego z Jaworzna w Waksmundzie, Drużyna im. Puławskiego z Jaworzna w Waksmundzie, Drużyna im. Puławskiego z N. Targu wszyscy w domu. Kolonja gimnazjalna z Brzeska w Nowym Targu. Kolonja Domu Akadem. z Krakowa w Klimkówce ad Brzegi, Kolonja Młodzieży Pracującej z Warszawy w. Bukowinie.

Jeszcze niema komunikatów o drużynie harcerskiej z Rzeszowa w Krościenku i o kolonjach z Sromowiec Niżnych i Wyżnych (harcerze z Konina, kol. z Dworku Cisowego i drużyna harcerska z Podgórza). **Wiadomość w gazetach (Ilustr. Kur. Codz.) o pięciuset harcerzach chroniących się na drzewach w Sromowcach dotyczyła 5 harcerzy, którzy zostali uratowani.** Dalsze pozytywne wiadomości napływają.

Akcja Czerwonego Krzyża.

W akcji pomocy powodzianom bierze energiczny udział Polski Czerwony Krzyż, niosąc pierwszą pomoc sanitarno-ratowniczą i żywnościową. Ponieważ jednak nie może rozwinąć tak szerokiej akcji, jakby to było konieczne ze względu na ograniczone fundusze, przeto zwrócił się do ofiarności publicznej o pomoc dla powodzian, w szczególności dla dzieci w formie artykułów żywnościowych i odzieży. Dary dla powodzian przyjmuje Zarząd okręgowy P. C. K. ul. Podwale 7. I. p. tel. 101-18 od godz. 8-mej do 14-tej.

W tragicznej chwili.

Powstanie w Warszawie centralnego komitetu pomocy dla powodzian trzeba uważać za dowód, że w stolicy poczęto zdawać sobie sprawę z rozmiarów klęski i że do akcji ratunkowej będzie wezwany cały kraj. W tych tragicznych dniach, jakie przeżywa Małopolska, jest to niewątpliwie fakt dodatni, który trzeba podkreślić z uznaniem. Nie zmniejsza to jednak uczucie żalu, że przez zaniedbanie wieloletnie tak ważnej dla Małopolski sprawy regulacji i zabezpieczenia przed wylewami rzek w tej dzielnicy przyczyniono się pośrednio do obecnej katastrofy. Tu jeszcze pamiętają dobrze, co w tej dziedzinie uczynił rząd austrjacki i wydział krajowy, więc porównywanie tego z tem, co zdziałano w Polsce niepodległej, musi robić wrażenie przygnębiające. Ludzie przecież orjentują się w sytuacji i krytycyzmu ich nie da się uśpić nawet najbujniejszą frazeologją. Jak wygląda owa reklamowana „mocarstwowość" wobec wydarzeń, rozgrywających się na terenie Małopolski! Wydaje się nam, że zagranica, czytając opisy naszej powodzi, będzie miała to samo wrażenie, jakie odnosimy my przy czytaniu opisów powodzi w Chinach, Mandżurji czy w Indjach.

Nie chodzi nam ani o załatwienie porachunków politycznych, ani, tembardziej, o tanią demagogję, wytykającą rządowi wznoszenie gmachów reprezentacyjnych i inne, jeszcze mniej produktywne, wydatkowanie olbrzymich sum, ale musimy z okazji tych tragicznych wydarzeń, które na długo zaważą na sytuacji w Małopolsce, wytknąć to zaniedbanie. W normalnych warunkach wszelkie uwagi na ten temat przechodziły bez wrażenia, jak wiele innych, równie o ważnych sprawach. Być może teraz, w obliczu olbrzymiej katastrofy, wobec wielomiljonowych szkód i ofiar w ludziach, nastąpi wreszcie jakaś zmiana, zrodzi się inicjatywa i powstanie racjonalny plan systematycznego odrabiania wieloletnich zaniedbań. I że nie będzie to improwizacja, poprzedzona krzykliwą reklamą dla pewnych ludzi i czynników, ale rzecz rozumna i trwała, obliczona z konieczności na wiele lat, ale uskuteczniana i przeprowadzana systematycznie i konsekwentnie. W archiwach dawnego wydziału krajowego, gdyby zechciano dobrze poszukać, znalezionoby z pewnością plany, opracowane przez wybitnych fachowców, uregulowania i zabezpieczenia rzek małopolskich. Nie straciły one nic do tej pory ze swej aktualności. Trzeba je tylko poszukać, a przedtem jeszcze trzeba się wyrzec tego szkodliwego mniemania, że wszystko w Polsce zaczyna się dopiero od pewnych ludzi i pewnych czynników. To mniemanie, tak, niestety zakorzenione jest nieszczęściem dla Polski.

Mści się tu także nadmierna centralizacja i zepchnięcie na szary koniec w życiu publicznem wszelkiego rodzaju samorządu. Niewątpliwie, pewne rzeczy i pewne sprawy byłyby z Krakowa czy ze Lwowa lepiej i dokładniej widziane, aniżeli z Warszawy. To są przecież zagadnienia elementarne, nad któremi niema potrzeby szerzej się rozwodzić.

Panowie ministrowie, którzy na czele z premjerem Kozłowskim, zwiedzili niektóre obszary, dotknięte powodzią, oprócz wrażeń bezpośrednich, które musiały być okropne, powinni byli również wynieść przekonanie, że jednak należy wyjść z dotychczasowej bierności i wreszcie zacząć coś robić dla zabezpieczenia Małopolski od klęsk powodzi. Gdy wynieśli to przekonanie i gdy na podstawie tego poczną działać, to będzie to jedyny dodatni skutek wielkiego nieszczęścia, pod którego ciężarem ugina się nasza dzielnica.

Według informacji Polskiej Agencji Telegraficznej, pan premer po powrocie z terenów, zagrożonych powodzią, miał oświadczyć na konferencji w województwie, że go szczególnie interesuje sprawa uregulowania Wisły i jej górskich dopływów. Zainteresowanie jest to duża rzecz i bynajmniej jej nie lekceważymy. Bez zainteresowania, nic nie da się zrobić. Ale samo zainteresowanie, choćby największe, jest dopiero wstępem do jakiejkolwiek pozytywnej akcji. Chcemy wierzyć, że dojdzie do niej, gdy wody opadną i usunięte będą bezpośrednie skutki powodzi.

Teraz zaś chodzi o pomoc doraźną dla ofiar powodzi i zapobiegnięcie epidemjom towarzyszącym im stale. Zanim społeczeństwo pospieszy z większemi ofiarami, niezbędna jest szybka i wydajna pomoc rządu. Wyasygnowana dotąd suma 210 tysięcy złotych jest drobiazgiem w tym morzu potrzeb, jakie wytworzyła klęska powodzi. Każdy dzień, każda niemal godzina ujawniać będzie te potrzeby, więc muszą być środki na ich zaspokojenie.

Nieszczęście Małopolski jest nieszczęściem całego kraju. Jest także bolesnym ciosem dla państwa, dla jego życia gospodarczego, a nawet politycznego. Trzeba jak najprędzej redukować rozmiary tego nieszczęścia do możliwie najmniejszych granic. To jest w tej chwili najważniejsze zadanie rządu.

A. D.

Konferencja morska pod znakiem zapytania.

Przedwstępne rozmowy w Londynie na temat obrad i problematów konferencji morskiej, która miałaby się odbyć w przyszłym roku z udziałem dziewięciu państw podpisanych pod paktem waszyngtońskim z 1922 r., zostały nagle przerwane. Delegat U. S. A. Norman Davis zapowiedział swój wyjazd i powrót do Ameryki. Pertraktacje bilateralne prowadzone między W. Brytanją a U. S. A., a komunikowane gabinetom w Paryżu, Tokio i Rzymie miały na celu zapobieżenie ewentualnemu rozbiciu się konferencji morskiej, przygotowanie pod nią gruntu, a pozatem zajęcie stanowiska wobec zapowiedzianego przez Japonję żądania ustalenia parytetu swoich sił na morzu **z flotą W. Brytanji i U. S. A.**

Początkowo, dopóki Mac Donald brał jeszcze czynny udział w obradach gabinetu, przeważała tendencja ograniczenia zbrojeń na morzu i stabilizacji flot, ilościowo i jakościowo. Obecnie, gdy przeważają w gabinecie londyńskim wpływy konserwatystów, dla których sprawa bezpieczeństwa Anglji wiąże się ściśle z przewagą liczebną i jakościową floty Union Jack'u, kwestja odmłodzenia i powiększenia jej **nie napotyka już na swej drodze tych przeszkód**, jakie stawiała jej polityka Mac Donalda.

Główna partja rozegrać się musi w trójkącie: Anglja—U. S. A. — Japonja. Każde z tych mocarstw ma inne interesy do obrony. Japonja jest mocarstwem wyłącznie azjatyckiem. W. Brytanja bronić musi swoich interesów zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, Stany Zjednoczone zainteresowane są w rozwoju stosunków na Dalekim Wschodzie azjatyckim, ale nie mają żadnych interesów na zachodzie europejskim. W r. 1922 sytuacja była jasna: Anglja i U. S. A. dały wolną rękę Japonji na Dalekim Wschodzie, przypuszczając, że program otwartych drzwi w stosunku do Chin zaspokoi wszystkie zainteresowane na tym terenie państwa.

Inaczej zupełnie wygląda i kształtuje się sytuacja dzisiaj, gdy Daleki Wschód przedstawia prochownię, gdzie **każda iskra może spowodzić wybuch,** gdy Japonja pretenduje do hegemonji na kontynencie chińskim i uważa go za wyłączną domenę swoich wpływów, gdy zapowiada ona, iż na konferencji morskiej będzie się **domagała parytetu sił zbrojnych** z Anglją i U. S. A.

Zamierzenia i plany japońskie są wręcz **nieprzychylnie** witane i oceniane w Stanach Zjednoczonych, które posądzają Japonję o zakusy **na kolonje amerykańskie na wodach Pacyfiku.** Już z tych bodaj względów gabinet waszyngtoński **nie zgadza się** na uwzględnienie żądań Japonji w kierunku parytetu i — póki co — odpowiada uchwaleniem nowych, wielkich kredytów na budowę okrętów wojennych. Anglja zastrzega się wyraźnie przeciw **japońskim projektom predominacji w Chinach** i wyraziła to przez usta ministra Simon'a. Prócz tego zasadniczą wytyczną obecnej polityki morskiej W. Brytanji jest porozumienie i zgoda z U. S. A. i ustalenie na tej dopiero podstawie porozumienia z Japonją. Tymczasem zaś, jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, przedstawiciel ich, Norman Davis, zniecierpliwiony opóźnieniem przyjazdu delegata japońskiego do Londynu oświadczył, iż dłużej czekać nie będzie i zapowiedział swój wyjazd.

Położenie W. Brytanji w danej chwili nie należy do najłatwiejszych. Pogodzenie interesów mocarstwa europejskiego a zarazem wielkiego imperjum światowego nie należy do łatwych zadań. Wtenczas gdy U. S. A. i Japonja mogą ignorować kwestje europejskie, W. Brytanja nie może sobie pozwolić na ten luksus, a musi w jakikolwiek sposób uwzględnić wszystkie sprzeczne ze sobą dążenia i tendencje.

Czy w tych warunkach konferencja morska w 1935 roku ma szanse powodzenia? A raczej odbycia się?

Ostatnie wiadomości, nadeszłe z Tokio, wyjaśniają ostatecznie przyczyny zawieszenia rozmów w kwestji rozbrojenia na morzu. Na posiedzeniu najwyższej rady wojennej w Tokio zapadła ostateczna decyzja **żądania pełnego parytetu floty japońskiej z flotami angielską i amerykańską.** W razie gdyby konferencja żądanie to odrzuciła, Japonja wypowie traktaty morskie, zawarte w Waszyngtonie i Londynie i rozbuduje swą flotę, kierując się własnemi tylko względami.

Takie stanowisko Japonji przesądza losy konferencji morskiej. O ile w ciągu rozmów, które zostaną nanowo podjęte w październiku nie dojdzie do porozumienia w tej sprawie, konferencja morska zostanie napewno zaniechana. A wówczas bramy dla wyścigu zbrojeń na morzu zostaną otwarte naoścież.

E. R.

Związek legionistów
przeciwko Legjonowi Młodych.

Zarząd Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie ogłosił następujące oświadczenie:

„Ponieważ w czasopiśmie Legjonu Młodych „Dziś i Jutro" ukazały się kilkakrotnie artykuły i wzmianki, uwłaczające honorowi legjonistów oraz występujące **przeciwko polityce państwowej,** Związek Legjonistów Polskich w Częstochowie na walnem zebraniu w dniu 9 czerwca 1934 roku jednogłośnie postanowił podać do wiadomości publicznej następujące oświadczenie:

„Legjon Młodych" swojemi ostatniemi wystąpieniami, szczególnie w okresie przedwyborczym **działał na szkodę państwa,** rozbijał jednolitość Bloku Gospodarczego, szerzył zamęt oraz dezorjentację w miejscowem społeczeństwie. Walne zebranie Związku Legjonistów Polskich w Częstochowie **piętnuje działalność „Legjonu Młodych"** w Częstochowie i zastrzega sobie powoływanie się na łączność ideową „Legjonu Młodych" ze Związkiem Legjonistów w Częstochowie oraz nawiązywania do tradycji Czynu Legjonowego. Związek Legjonistów **potępia metody pracy** i obecny cały stosunek „Legjonu Młodych" w Częstochowie do Państwa".

Podobną odezwę ogłosił Zarząd Związku Rezerwistów. Widzimy więc, że młodzi legjoniści walczą nietylko z religją. (KAP.)

O czem piszą inni?..

Powódź.

N[illegible] klęska powodzi zaczyna znajdować swe odgłosy na łamach pism warszawskich nie tylko w telegramach i sprawozdaniach, ale także w rozumowanych artykułach, omawiających przyczyny katastrofy i jej następstwa. Taki artykuł znajdujemy w „A. B. C.". Pismo to występuje przeciwko łataninie, który to system, sądząc po dotychczasowych doświadczeniach, może być zastosowany przy likwidacji skutków powodzi.

„U nas ten system — pisze „A. B. C." zakorzenił się niestety bardzo głęboko. Meljorowanie i osuszanie słabo zaludnionego Polesia o wiele więcej pochłaniało uwagi od lat już szeregu, niż sprawa regulacji rzek górskich, chociaż chodzi tu o interes najgęściej zaludnionych okolic Polski. W latach dobrej konjunktury wydawało się dziesiątki miljonów na rozmaite gmachy nie stanowiące wcale pilnej potrzeby państwowej, chyba jedynie ze względów reprezentacyjnych lub też wygody osobistej rozmaitych urzędów — ale niezmiennie z roku na rok powtarzały się w Sejmie rozpaczliwe skargi na niesłychane zaniedbanie w latach powojennych sprawy regulacji rzek i potoków górskich.

Trzebaby nareszcie zerwać z tym systemem i opracować sięgający na daleką metę plan uregulowania tej zasadniczej rzeczy. Bo cóż warte będzie stawianie olbrzymich elektrowni na naszych górskich rzekach, jeśli się wpierw nie postara o to, aby kiedyś ponowna fala powodziowej katastrofy nie porwała z sobą tych elektrowni".

Uwagi słuszne, byleby tylko zostały zrozumiane i wprowadzone w życie.

Nawróceni.

Tak nazywa „Kurjer Warszawski" konserwatystów sanacyjnych, których organ „Czas" wystąpił w obronie... prawa, gdy dotąd przez długie lata nie interesował się tym problemem. Cytowane pismo przypomina z tej dziedziny taki interesujący epizod:

„Zajrzyjmy np. do pewnego sprawozdania sejmowego, tak jak je kilka miesięcy temu streszczono w tymże „Czasie". Była wówczas w Sejmie mowa o nowej konstytucji. Przywódca grupy konserwatystów w B. B., poseł ks. Janusz Radziwiłł, stwierdził, że „można się oczywiście spierać o te, lub inne paragrafy regulaminu, o te lub inne przepisy konstytucji", ale rzekł zarazem, że jest „rzeczą śmieszną, dziecinną grą upieranie się i wojowanie paragrafami regulaminu" w czasach, „gdy na ulicach Wiednia grzmią armaty, gdy w Paryżu dochodzi do rozruchów, gdy Hitler siłą przeprowadza głębokie przeobrażenia Rzeszy niemieckiej gdy marsz Mussoliniego na Rzym należy do historji". W takiem świetle przedstawiała się posłowi Radziwiłłowi jeszcze bardzo niedawno temu sytuacja norm prawnych. Z takiem pokornem poddaniem się losowi, może nawet chętnem poddaniem się losowi, przywódca grupy konserwatywnej odpierał frazesem: „trudna rada" argumenty na rzecz prawa i praworządności".

Dziś wśród konserwatystów sanacyjnych nastąpiła widocznie reakcja. Artykuły p. p. Stpiczyńskiego, Rzymowskiego oraz wystąpienia Legjonu Młodych zrobiły swoje. Przyszło otrzeźwienie, czy jednak, aby nie zapóźno.

O różnicy, której niema

Z powodu rozwiązania obozu narodowo-radykalnego „Gazeta Polska" zamieściła obszerny artykuł pod znamiennym tytułem „Precz ze złudzeniami". Zdaniem tego pisma, rozwiązanie obozu radykalno-narodowego wykracza daleko poza ramy zwykłego zarządzenia represyjnego, mającego na celu wyłącznie zabezpieczenie spokoju publicznego. Co mianowicie?

„Obóz narodowo-radykalny należał do tzw. formacyj młodzieżowych. To znaczy, że na jego czele stali ludzie młodzi, bądź dopiero co zeszli z ław studenckich, bądź jeszcze na nich zasiadający, wyobrażający sobie, że młodzież może odegrać samodzielną rolę polityczną, jako czynnik dojrzały do kierowania losami państwa i dokonywania w jego ustroju przemian, do których pobudza ją młodzieńcza wyobraźnia.

Złudzenie to należy niewątpliwie do najbardziej niebezpiecznych, gdy chodzi o przygotowanie młodzieży do życia obywatelskiego. Nic bardziej nie demoralizuje np. młodzieży studjującej, jak jej formacje polityczne. Wytwarzają one bowiem przeważnie typ człowieka, niezdolnego do żmudnej i metodycznej, a mało efektownej pracy pozytywnej, frazesowicza, obciążonego nadmiernemi ambicjami osobistemi, doktrynera nie widzącego dystansu pomiędzy teorją i rzeczywistością, snoba wreszcie, uważającego, że udział w pracy politycznej podnosi jedynie pozycję społeczną. Jest pod tym względem zasadnicza różnica pomiędzy politycznemi i ideowo-wychowawczemi formacjami młodzieży. Te ostatnie bowiem, nie mając ambicji zdobywania mas i będąc pozbawionemi efektów zewnętrznych wystąpień, pracują o wiele głębiej i wytwarzają wartości, o wiele bardziej pozytywne i twórcze".

Pisząc o „ideowo-wychowawczych formacjach młodzieży" autor ma z pewnością na myśli Legjon Młodych i inne sanacyjne organy młodzieży. Trudno, ale my tej różnicy nie możemy się dopatrzyć.. Tesame wady i braki jakie wykazał obóz radykalno-narodowy, wykazują i one, więc ogólne uwagi „Gazety Polskiej" powinny się odnosić także i do nich.

—oo—

Na ziemiach Rzplitej.

Wysokie odznaczenie papieskie ks. prałata Józefa Kłosa.

12 bm. Papież Pius XI. odznaczył ks. prałata **Józefa Kłosa** wysoką godnością **Protonotarjusza Apostolskiego**. Nowy dostojnik Kościoła urodził się w Lubaszu w powiecie czarnkowskim roku 1870. Gimnazjum ukończył u Marji Magdaleny w Poznaniu w roku 1889. Święcenia kapłańskie odebrał w cztery lata później w Gnieźnie. Już niespełna dwa lata po wyświęceniu obejmuje w 1895 roku redakcję świeżo powstałego tygodnika „Przewodnika Katolickiego“. Na tem stanowisku pozostaje z przerwą kilkuletnią w czasie wojny światowej, do dnia dzisiejszego. Znana jest działalność pisarska ks. Kłosa. M. in. zasługują na uwagę jego publikacje na polu kaznodziejskiem. Wydał drukiem 3 tomy kazań katechizmowych, nauki maryjne „Magnificat“ i ostatnie dwa tomy kazań pasyjnych; Pozatem należy wspomnieć o dwóch jego książkach: „Na drugiej półkuli“ wspomnienia z Kongresu Eucharystycznego w Chicago i „Wyprawa na Bożą rolę“ opis polskiej pielgrzymki do Ziemi świętej. Godność protonotarjusza apostolskiego jest bardzo wysokiem odznaczeniem papieskiem. Wywodzi się ono z pierwszych wieków chrześcijaństwa z t. zw. urzędu notarjuszy. Godność tę otrzymują kapłani jako wybitne odznaczenie za położone zasługi. (KAP).

Bracia Adamowicze w Bydgoszczy.

Wielotysięczne tłumy oczekiwały na bydgoskiem lotnisku braci Adamowiczów, którzy przybyli z Łodzi. Po oficjalnem przyjęciu przez prezydenta miasta Barciszewskiego, wicestarostę Czubińskiego i przedstawicieli miejscowych organizacyj, **przejechali bracia Adamowicze przez ustrojone flagami miasto, entuzjastycznie witani przez liczną publiczność.** Po krótkim wypoczynku w hotelu bracia Adamowicze wzięli udział w obiedzie, wydanym na ich cześć przez miejscowy komitet LOPP. W czasie obiadu wygłoszono kilka toastów. W przyjęciu braci Adamowiczów wzięła udział **wdowa po śp. por. Żwirce wraz z synkiem**, który był przedmiotem specjalnych owacyj ze strony zwycięzców Oceanu. Wieczorem staraniem miejscowego Komitetu LOPP odbyła się uroczysta akademja przy tłumnym udziale publiczności.

Burza gradowa na Pomorzu.

Nad południową częścią pow. tczewskiego przeszła huraganowa burza, połączona z gwałtownym gradem. Grad **wielkości orzechów laskowych powybijał szyby w mieszkaniach i poczynił spustoszenia w ziemiopłodach oraz sadach i ogrodach warzywnych.** Od uderzeń gradu zginęły również wielkie ilości ptactwa domowego i dzikiego. Szkody są olbrzymie, a tem dotkliwsze, że żaden z poszkodowanych drobnych rolników nie był ubezpieczony od gradobicia. Najbardziej dotkliwe straty poniosły gminy **Królowlaz, Dzierzążno, Bielsk, Wyręby, Rakowiec, Jeleń, Piaseckie Pole, Jaźwiska i Opalenie.** — Klęski żywiołowej takich rozmiarów nie pamiętają najstarsi ludzie.

Ucieczka groźnego bandyty z więzienia

Z więzienia karno-śledczego w Tarnowskich Górach zbiegł więzień śledczy **Paweł Lis**, aresztowany i osadzony w więzieniu za szereg napadów rabunkowych, między innemi i **za napad z bronią na funkcjonarjusza służby bezpieczeństwa publicznego.** Bandyta wydostał się ze swojej celi, mieszczącej się na drugiem piętrze więzienia w następujący sposób: **nogą od łóżka żelaznego wyłamał kraty**, a następnie przy pomocy sznura, sporządzonego z koców i bielizny, **spuścił się na podwórze.** W ogrodzie więziennym **wdrapał się na wysoki mur, okalający więzienie i wyskoczył na ulicę.** Pościg nie dał rezultatów.

—oo—

TROJE DZIECI ZATONĘŁO W KĄPIELI. We wsi Złotoryjsko w powiecie poznańskim utonęło onegdaj w Warcie podczas kąpieli troje dzieci. Mianowicie w pewnej chwili **10-letni Edward Majer** dostał się w wir i począł tonąć, wzywając pomocy. Na ratunek pośpieszyły mu **9-letnia jego siostra Halina i 10-letnia Bronisława Gorońska.** Silny prąd rzeki porwał jednak wszystkie dzieci, które utonęły.

TRAGICZNY FINAŁ ZABAWY Z BRONIĄ. 14-letni uczeń Krzysztof Samocki z Wilna będąc na wywczasach w folwarku Konczystor w **gm. miejszagolskiej, żartem zmierzył się z broni myśliwskiej do 23-letniej Janiny Jankowskiej.** Nieoczekiwanie **padł strzał, trafiając Jankowską w głowę. Strzał okazała się śmiertelnym.**

ŚMIERĆ PRZEMYTNICZKI. Na odcinku **strażnicy** Bartele, w odległości 620 kroków od **granicy około wsi Kukle**, gm. olkienickiej, **podczas nielegalnego** przekraczania granicy z **Litwy do Polski przez** przemytników została zastrzelona przez patrol KOP **Bickszówna Ewa**, mieszkanka wsi Bickszy, gm. olkienickiej. Patrol KOP strzelał do przemytników, gdy ci na wezwanie nie zatrzymali się.

Niezwykłe upały w Ameryce.

WIDMO GŁODU I EPIDEMJI ZAGRAŻA ŚRODKOWYM STANOM.

W środkowych stanach Ameryki Północnej panują już od dłuższego czasu niezwykłe upały. Temperatura w cieniu sięga powyżej 117 Fahrenheita, t. zn. **48 Celsiusza. Widmo głodu, epidemij i pomoru zawisło nad temi stanami.** Ruch przemysłowy uległ zahamowaniu. Zasiewy wypalone są przez słońce, zaś ludzie i cały żywy inwentarz narażeni są na niebywałe cierpienia. Olbrzymie obszary prerji są całkowicie wyschnięte. W Oklahoma City **zabito około 690 sztuk bydła, by przerwać ich cierpienia, wywołane brakiem wody.** W niektórych miejscowościach woda wydawana jest w szczupłych racjach. Upały spowodowały śmierć **5 osób.** W Canzas City, gdzie ruch całkowicie zamarł, **szkoły są zamknięte.** Komunikacja telefoniczna z wielu miejscowościami jest przerwana.

Trzęsienie ziemi w Panamie.

W całej środkowej Ameryce odczute zostały gwałtowne wstrząsy podziemne. W miasteczku Dawid, prowincji Chiriqui **runęło wiele budynków.** Kilkaset osób odniosło rany. Komunikacja z tym miastem przerwana. **Żywność dostarcza się przy pomocy aeroplanów.** Wstrząsy te zanotowało wiele obserwatorjów sejsmograficznych, m. in. i obserwatorjum astronomiczne w Krakowie.

—oo—

Prześcignął Stawiskiego.

W r. 1881 założono w Paryżu bank pod nazwą **Comptoir de Lyon.** Kapitał zakładowy banku wynosił początkowo 12 miljonów franków. Dyrektorem generalnym banku został p. **Andre Vincent,** osobistość znana w szerokich kołach Paryża, człowiek, którego dowcip i dobry humor stały się przysłowiowe. Tymczasem interesy banku wzrosły do tego stopnia, że dla zarządzenia rozmaitemi przejętemi przedsiębiorstwami **bank utworzył holding z kapitałem 700 miljonów franków.**

I tu w tem miejscu rozpoczyna się czarna i różowa magja p. Vincent i jego wspólników. Okazało się — oczywiście później — iż faktyczne aktywa holdingu nie przekraczały 150 miljonów, pasywa zaś przewyższały tę sumę dziesięciokrotnie. Suma 700 miljonów, podana jako kapitał, nie istniała wogóle, chyba na papierze, dzięki sztukom magicznym szefa buchalterji.

Nastąpił, bo nastąpić musiał krach. Sprawa Comptoir de Lyon i p. Vincent znalazła się przed sądem. Tutaj stwierdzili eksperci, że **bilanse banku były „sumiennie i pracowicie“ fałszowane od dziesięciu lat.** Fałszowano zaś je, aby umożliwić emitowanie obligacyj, które opiewały na... nic. Dyrekcja Comptoir de Lyon poczynała sobie à la Krenger. Kilka lat temu wydano wspaniałą, grubą księgę, drukowaną na czerpanym papierze, zawierającą opis działalności banku, wspaniały rozwój jego imprez, wykazy statystyczne oraz — i to prosta — fotografje generalnego dyrektora banku p. Vincent i jego głównych współpracowników. **Dzieło wydano w 80.000 egzemplarzach i rozrzucono wśród publiczności w celu otumanienia klientów.** Udało się to, gdyż do r. 1933 interesy Comptoir de Lyon i obroty banku rosły jak na drożdżach.

Ale co miało przyjść — przyszło. Wybuchł skandal. Filja Comptoir de Lyon w Kairze zawiesiła wypłaty, okazał się przytem **deficyt w sumie 2 milj. franków.** Jeszcze przez 2 miesiące udało się p. Vincet powstrzymać katastrofę, aż wreszcie ciężka dłoń losu dosięgła centralę paryską. Nastąpił run na kasy banku. Okazało się, iż ofiarą operacyj bankowych p. Vincent padły setki tysięcy rentjerów, a deficyt Comptoir de Lyon sięgnął gigantycznej sumy 1 miljarda franków.

To było jeszcze przed wybuchem afery Stawiskiego. Choć ciułacze francuscy stracili zgórą miljard swych oszczędności, choć krzyk z początku był wielki, skutki afery p. Vincent nie dadzą się porównać z efektem afery Stawiskiego. Ani zaburzeń, ani demonstracyj, ani zabójstw, ani upadku rządu — nic z tego wszystkiego. Sąd zaś był bardzo pobłażliwy, gdyż skazał p. Vincent tylko na rok więzienia.

Stawiski **potrafił oszukać społeczeństwo na sumę około 700 miljonów,** Vincent — odrazu na miljard. Większym przeto „mistrzem“ jest p. Vincent, tembardziej, że żyje i po roku wyjdzie z murów Sante, gdy tymczasem karjera Stawiskiego znalazła swój epilog w ucieczce aferzysty i w zgonie od kuli rewolwerowej.

M. K.

Z całego świata.

Skoczył z 8.100 metrów.

Lotnik Ewdokimow ustalił nowy rekord światowy skoku ze spadochronem. Ewdokimow zeskoczył z samolotu na wysokości 8.100 metrów. Spadochron otworzył się potem, jak pilot przeleciał 7.900 w czasie 142 sekundy. **Spadochron otworzył się, kiedy pilot znajdował się na wysokości 200 metrów nad ziemią.**

DWA ODZNACZENIA F. A. OSSENDOWSKIEGO. Francuskie Towarzystwo „La Paix Rationelle“ odznaczyło **nagrodą i złotym medalem** powieść F. A. Ossendowskiego „Pięć minut do północy“, która wyszła w przekładzie francuskim p. t. „Le dernier coup de minuit“ (nakł. Albin Michela). Przekład ten rozszedł się w ciągu miesiąca. Obecnie wychodzi wydanie drugie. Pozatem Prezydent Republiki Francuskiej odznaczył F. A. Ossendowskiego **Krzyżem Oficerskim Legji Honorowej.**

Zlot S. M. P. w Kętach.

Z Kęt piszą nam: W niedzielę dn. 15. lipca b. r. przy sprzyjającej pogodzie odbył się w historycznych Kętach Zlot okręgowy S. M. P. z okręgu bialskiego i **andrychowskiego.** — Miasto przybrało odświętny charakter. Dużo flag papieskich i narodowych. — Od rana pochodami i wozami zjeżdża młodzież. — Przybyło jej ponad 600 druhów — 5 orkiestr — kilkanaście sztandarów. Rano ruszył imponujący pochód do kościoła. Uroczyste nabożeństwo zlotowe celebrował **ks. prałat Masny z Krakowa** jako delegat Księcia Metropolity. — Okolicznościowe kazanie wygłosił sekretarz okręg. **Ks. Dr. Stan. Buchała** z Andrychowa na temat „SMP. jako próba wyjścia z kryzysu moralnego“. — Potem odbyła się defilada oddziałów przed przedstawicielami władz kościelnych i świeckich. Odbierał ją **sekret. gener. z Krakowa Ks. St. Pankiewicz.** — Defilada budziła podziw swą sprawnością.

Następnie na wspaniale udekorowanem boisku straży pożarnej odbyła się akademja zlotowa. Zagaił ją powitaniem władz ks. sekret. okręgowy. Potem przemawiał imieniem Księcia Metropolity Ks. Delegat. Imieniem władz powitał zlot dłuższem przemówieniem **starosta bialski p. Dr. Alberti.** — Przedstawiciela samorządu miejskiego brakło niestety! — Zato imieniem Akcji Katolickiej porywające przemówienie wygłosił mecenas **p. Dr. St. Dymek.** — Nastąpił szereg bardzo udatnych deklamacji wygłoszonych przez druhów z obu okręgów. Poczem zdał zajmujące sprawozdanie z działalności obu okręgów ks. sekret. okręgowy. Ideowy referat na temat: „SMP w pracy dla swego środowiska“ wygłosił **inż. A. Jelonek z Krakowa.** Odpowiedniemi rezolucjami zamknięto poważną akademję. Popołudniu odbyły się na boisku zawody sportowe SMP., przyczem drużyny z Kóz, Białej, Międzybrodzia i Brzeszcz zdobyły pierwsze nagrody. — Stroną organizacyjną zlotu zajął się gorliwie **miejscowy patron Ks. Fr. Mikołajczyk**, a rolę gospodarza zlotu spełniał ofiarnie miejscowy proboszcz **Ks. Dr. A. Włodek.** — Sekretarz generalny stwierdził, że zlot SMP. w Kętach należał do najokazalszych zlotów w krakowskiej diecezji. **drh.**

Ks. Józef Gianfranceschi



z Zakonu Jezuitów zmarł w tych dniach **w Rzymie**, licząc lat 59. Ks. Gianfranceschi był profesorem fizyki i astronomji na gregorjańskim uniwersytecie w Rzymie i kierownikiem radjostacji watykańskiej. W kołach naukowych znany był z licznych dzieł i rozpraw. W roku 1928 wziął ks. Gianfranceschi udział w ekspedycji Nobilego do bieguna północnego.

Udział Polski w Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym.

W dniach 3—10 października br. odbędzie się w Buenos Aires XXXII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, w którym tradycyjny już udział weźmie delegacja polska. Na czele delegacji tej stać będzie osobiście Ks. Kard. August Hlond, Prymas Polski. Wyjazd delegacji nastąpi **w dniu 15 września br.** drogą na Rzym i Neapol, gdzie nastąpi zaokrętowanie na wielki statek transoceaniczny „Oceania“ Kancelarja Prymasa Polski powierzyła całą techniczną stronę wyjazdu naszej delegacji P. B. P. Francopol, Warszawa Mazowiecka 9, która też udziela bliższych informacyj we wszystkich sprawach związanych z tą pielgrzymką. (KAP).

—o—

MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUGENICZNY. W dniach od 18 do 20 sierpnia br. odbędzie się **w Zurychu. Międzynarodowy Kongres Eugeniczny** przy udziale przedstawicieli kilkudziesięciu państw. Na kongresie omówione zostaną najaktualniejsze zagadnienia z dziedziny eugeniki. Z ramienia Polskiego Towarzystwa Eugenicznego wyjedzie na zjazd przewodnicząca sekcji biologicznej Towarzystwa prof. Eugenja Stołyhwo.

—00000—

Ruch wydawniczy.

„UZDROWISKA POLSKIE“. Najnowszy numer „Wiadomości Turystycznych“ poświęcony został w całości uzdrowiskom polskim. Omawiany numer ukazał się w formacie albumowym, na pięknym papierze, zaopatrzony w liczne doskonałe ilustracje i barwną okładkę. Zawiera on szereg artykułów omawiających aktualne zagadnienia polskich uzdrowisk, z pośród których zanotować należy interesujący wywiad z drem Janem Adamskim, dyr. departamentu Służby Zdrowia Min. Opieki Społ., artykuły dra W. Przywieczerskiego, naczelnika wydziału Min. Op. Społ., p. Haliny Minkiewiczowej, dyr. Zw. Uzdrowisk Polskich, inż. K. Krukierka z Żegiestowa etc. W drugiej części znajdujemy opisy 44 najpoważniejszych uzdrowisk polskich ujęte obrazowo, lecz zarazem krytycznie. Numer ten, którego celem jest wykazanie wielkich możliwości polskich uzdrowisk, stanowi cenną publikację, której brak odczuwany był od dawna.

Sport.

Wspomnienia z meczu Polska — Belgja w 1928 roku.

Dzisiaj w piątek rozpoczyna się w Warszawie na kortach W. L. T. K. mecz tenisowy o puhar Davisa **Polska—Belgja**. Los po raz drugi stawia nas przeciwko belgijskiej drużynie puharowej. Mamy z Belgją stare porachunki, gdyż **w 1928 r. przegraliśmy z nią 5:9**; stosunek gemów wynosił 103:51 a setów 15:1 na korzyść Belgji. Był to istny Sedan. O tem niepowodzeniu pamiętają nasi gracze i starannie się przygotowują do rewanżu. W 1928 roku polska drużyna walczyła w składzie: śp. Kleinadel, Czetwertyński i Jerzy Stolarow. Szczegółowe rezultaty były następujące: Washer — Kleinadel 6:0, 6:1, 6:1. Botsford — Kleinadel 6:3, 9:7, 6:3. Washer — Czetwertyński 6:2, 7:5, 4:6, 6:4. Washer, Botsford — Kleinadel, J. Stolarow 8:6, 9:7, 6:1.

A. Z. S. Warszawa — Cracovia.

W sobotę, dnia 21 lipca br. rozegrane zostaną w Pływalni Parku Krakowskiego zawody ligowe w piłkę wodną między doskonałą drużyną **AZS-u Warszawskiego a Cracovią**. — Najbliższy przeciwnik Cracovii należy do najsilniejszych drużyn waterpolowych w Polsce a zawodnicy jego są najlepszymi zawodnikami pływackimi — ostatnio wyniki AZS-u w mistrzostwie Polski z Makkabi 1:1, Cracovia 1.1 oraz Legją 4:2 świadczą o wysokiej klasie warszawian. Początek zawodów głównych o g. 6 wieczór. Poprzedzi mecz YMCA i rezerwa Cracovii, o mistrzostwo okręgu krakowskiego.

Radjo.

Sobota, dnia 21 lipca.

Kraków (304.3 m). Godz. 6.30: Audycja poranna z Warszawy; 7.25: Program na dzień bieżący; 7.30: Wiadomości bieżące; 11.57: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03: Transmisje z Warszawy i Ciechocinka; 13.05: Płyty; 14: Transmisja z Warszawy; 16: Muzyka lekka z Warszawy; 17: Słuchowisko dla dzieci ze Lwowa; 17.25: Transmisje z Warszawy; 18.45: „Co się dzieje w świecie“ w opr. dr. J. Reguły; 19: Rozmaitości, komunikaty; 19.10: Program na dzień następny; 19.15: Płyty; g. 19.50: Wiadomości sportowe z Warszawy; g. 19.55: Lokalne wiadomości sportowe; 20: Koncert muzyki polskiej z Warszawy; 20.30: Odczyt: „Struktura ludnościowa Słowaczyzny“ — wygł. dr. Wł. Kubijowicz; 20.40: Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny z Wilna; 21: Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni; 21.02: Transmisje z Warszawy; 21.10: Płyty; 23: Transmisje z Warszawy.

Lwów (377.4 m). Godz. 17: Słuchowisko dla dzieci starszych „Horst Wessel Tonie“ Warcu i Harren; 18.45: „Żółkiew“, feljeton red. Haya; 18: Kącik Pol. Tow. Krajozn.; 20.30: „Gdynia i jej obecna rola w życiu gospodarczem i politycznem Polski“, wygłosi dr. R. Moyseowicz.

Warszawa (1345 m.). Godz. 6.30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.35, 6.53, 7.10: Muzyka poranna z płyt: 6.38: Gimnastyka, g. 7.05: Dziennik poranny; 7.20: Chwilka pań domu; 7.25: Program na dzień bieżący; 7.30: Rozmaitości: 11.57: Sygnał czasu: 12: Hejnał z Krakowa: 12.03: Wiadomości meteor.; 12.05: Przegląd prasy: 12.10: Muzyka lekka z Ciechocinka, 13: Dziennik południowy; 13.05: Płyty; 14: Wiadomości o eksporcie: 14.05: Wiadomości gospodarcze; 16: Muzyka lekka: 17: Słuchowisko dla dzieci starszych ze Lwowa; 17.25: Arje operowe, pieśni i duety; 18: Co czytać (felj. liter.): 18.15: Utwory fortep. St. Nawrockiego; 18.45: „Rozmowa w poradni budowlanej“ (pogadanka); 18.55: Życie kulturalne i artyst. stolicy: 19: Rozmaitości; 19.10: Program na dzień następny: 19.15: Płyty; 19.50: Wiadomości sportowe; 20: Koncert muzyki polskiej; 20.30. Odczyt w języku angielskim: „Oświata w Polsce“; 20.40: Piosenki z Wilna; 21: Transmisja z Gdyni capstrzyku Marynarki Wojennej: 21.02: Dz. wiecz.; 21.12: Koncert muzyki lekkiej; 22: Pogadanka aktualna: 22.10: Płyty; 23: Wiadomości meteor. dla komunik. lotniczej; 23.05: Muzyka taneczna i lekka z Oazy.

Katowice (395,8 m). Godz. 18.55: Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.55: Wiadomości sportowe ze Śląska.

Z Saint-Rachael do Cannes.

Oddawna utarła się opinja, że Riviera to Cannes, Nicea, Juan-les-Pins i szereg innych miejscowości, ciągnących się wzdłuż wybrzeża, od Cannes poprzez Monaco aż po granicę włoską. Niewątpliwie niezależnie od „mody“ przyczyniła się w dużym stopniu i ta okoliczność, że droga prowadząca przez najwspanialszą część Riviery, droga z Saint-Raphael do Cannes, istnieje dopiero od trzydziestu lat. Jest to **Corniche d'Or, droga fascynująca swą malowniczością i barwami.**

Jeśli wille i hotele Cannes i Nicei mogą imponować swem bogactwem, a pałacyki, pamiętające odleglejsze czasy, swemi linjami stylowemi, to wszystko to, co widzimy wzdłuż Corniche d'Or, fascynuje swą malowniczością. Tu najprostszy domeczek wydaje się zaczarowanym zamkiem na tle niezrównanej krasy natury, która jest tak przebogata w swej wspaniałości, że sztuczny luksus raczej razi, niż zachwyca.

Agay, Antheor, Le Trayas, Theoule-sur-Mer, La Napoule oto — miejscowości, których nazwy jeszcze dzisiaj mało mówią, a wobec których bledną najbardziej reklamowane miejscowości, nietylko Riviery, ale i świata. Tu natura rozwinęła całą swoją okazałość, błysnęła wszystkiemi swemi powabami, osiągając piękno, godne pióra i pendzla najgenjalniejszych poetów i artystów.

Na wyniosłej pergoli jednej z will w Agay, na zrębie skalnym ponad drogą, wśród róż i bluszczu winnego, na tle palm, pomarańcz i cytryn, w blasku słońca skąpany posąg Wenus Milońskiej, wspaniała kopja Wenus z Louvre'u. Gdy patrzę na nią i morze, rozbijające się o czerwone występy skalne, zaczynam wierzyć, że ta bogini piękna naprawdę zrodziła się z piany morskiej i obrała sobie ten zakątek.

Droga wije się niby serpentyna, co kilka metrów wiraże. Z jednej strony wysoki brzeg morski z występami skalnemi, z drugiej strony ściana skalna, Rudawo-czerwone skały — to dziko poszarpane, to wykrojone niby najdelikatniejsza koronka, a na niektórych z nich, — rzekłbyś — w samem morzu, wille i hoteliki, z których po stopniach, wykutych wskale schodzi się prosto na malutkie plaże, ukryte wśród skał.

Antheor... Przed nami wyłaniają się w całej swej okazałości olbrzymie skały: to Cap Roux, którego szczyty podziwialiśmy już przy wyjeździe z Saint-Raphael. Rzeczywistość czy zjawa? Nie wierzę sobie, by coś tak pięknego, coś tak imponującego swemi kształtami i kolorytem mogło naprawdę istnieć. Purpura i złoto na tle lazuru nieba i błękitu morza, gorejące i dzikie skały granitowe z jednej strony, a z drugiej — tocząca się swe błękitne fale niezmierzona dal morza. A pomiędzy tą płomienną czerwienią skał i błękitem fal wille, hotele i pergole, zawieszone na skałach lub tonące w morzu. I wszędzie róże, anemony, goździki, jaśminy, palmy, mimozy, kaktusy., pinje, cyprysy, cytryny, pomarańcze i granaty, tęcza barw i balsamiczna woń...

Le Trayas, Theoule-sur-Mer, La Napoule — dalszy ciąg Corniche d'Or i dalszy ciąg zachwytów. Droga wije się coraz bardziej, brzeg morski coraz wyższy. Już widać Cannes i dalej ciągnące się wybrzeże, a na morzu wyraźnie odcinające się dwie wysepki Lerins, Ste Marguerite i St. Honorat, podobne do dwóch koszy zieleni, płynących na falach.

Wjazd do Cannes zamyka łańcuch Corniche d'Or i... nasz zachwyt. Przedsmak miasta z kominami, dymami i kurzem...

M. D

Francuskie święto narodowe.



Parada paryskiego garnizonu przed prezydentem republiki francuskiej i rządem 14 lipca, w dniu francuskiego święta narodowego, na pamiątkę zburzenia Bastylli.

Od latarni morskiej do lotniczej.

Prawie tak stara, jak świat komunikacja morska nie odrazu zaczęła posługiwać się widocznemi w nocy światłami, oznaczającemi wejście do portu lub wogóle sygnałami zwiastującymi bliski ląd. Dużo wieków minęło, zanim ludzkość wpadła na pomysł latarni morskiej. Coprawda w zamierzłych jeszcze czasach rozpalano na brzegu ogniska, aby wyznaczyć miejsce lądowania łupinek szumnie zwanych okrętami. Z czasem, gdy droga morska była wykorzystywana przez coraz to bardziej regularną żeglugę, potrzeba bezpieczeństwa nasunęła myśl zbudowania stałych sygnałów, widocznych również i w nocy. Utrzymanie przez dłuższy okres czasu światła na pewnej wysokości nasuwało dużo kłopotów i dopiero **wynalezienie palnika naftowego umożliwiło właściwy rozwój latarni morskiej.** Widoczność pierwszych latarni była bardzo mała, nie spełniały one absolutnie swego zadania.

W latarni morskiej źródło światła nie jest jeszcze kwestją najważniejszą, **gdyż o wartości decyduje przedewszystkiem system optyczny.** Dzięki pracom francuskiego optyka Solcila, udało się skonstruować soczewkę, skupiającą wiązkę promieni świetlnych, przez co zwiększono w olbrzymim stopniu wydajność latarni. W r. 1820 budowę latarni soczewkowych rozpoczęła firma francuska Lemonier. Po kilku latach ulepszono ten system, dodając do soczewki pierścienie katadioptryczne. W ten sposób budowane latarnie przetrwały kilkadziesiąt lat bez większych zmian. Dopiero w r. 1893 słynny uczony Bourdelles wynalazł nowy system optyczny, któremu nadał ruch obrotowy z dosyć dużą szybkością kątową. Dzięki temu rozwiązaniu, latarnie obrotowe dawały krótkie błyski świetlne o dużym zasięgu. **Czas trwania błysku wynosił około 0.1 sekundy.** Aby latarnie tego rodzaju mogły jednocześnie wskazywać kierunek, zastosowano także szybkość obrotu, aby błyski następowały po sobie w bardzo krótkim czasie.

Dawne latarnie, pomimo niezłych systemów optycznych, dawały jednak spore rozproszenie, skutkiem czego pewna ilość promieni była bezużyteczna. Posługując się coraz bardziej skomplikowanemi systemami soczewek i luster, starano się rozpraszane promienie skierować razem z promieniami wiązki głównej, zwiększając w ten sposób bardzo skutecznie zasięg latarni. **Obecnie przeważają latarnie dające w ciągu jednego obrotu cztery względnie trzy błyski.**

Ponieważ czas błysków i ich ilość daje się doskonale regulować, więc wykorzystano tę właściwość i ustalono specjalny kod sygnałów, według których, nawet z dużych odległości, można doskonale określić latarnię, a tem samem i miejscowość. Bardzo ciekawa pod względem konstrukcyjnym jest **latarnia morska, zainstalowana w Galiton, w Tunisie.** Jest to latarnia czterobłyskowa, konstrukcji całkowicie metalowej. Wyposażona jest w system optyczny średnicy dwóch metrów, a jako źródło światła służy lampa naftowa o specjalnym palniku. **Zasięg latarni przy dobrej pogodzie wynosi 80 km., zaś w mgliste noce zmniejsza się do 50 km.**

Jako źródła światła stosowano początkowo wyłącznie lampy naftowe z najrozmaitszemi palnikami. Pierwotne źródła dawały około 10 świec na cm², przez zastosowanie żarowych siatek Auera wydajność zwiększono do 35 św. cm². Z czasem nieufność, jaką żywiono do oświetlenia elektrycznego, dzięki dużemu postępowi w budowie żarówek elektrycznych rozproszyła się i obecnie większość latarń posiada oświetlenie elekryczne. **Żarówka elektryczna zwiększyła wydajność przeszło 50-krotnie.** Moc instalowanych żarówek sięga olbrzymiej cyfry 10 kilowatów. Oprócz żarówek elektrycznych stosowane jest również światło łukowe.

Z rozwojem komunikacji lotniczej, kiedy normalne loty przestały być czemś nadzwyczajnem, trzeba było pomyśleć o wyznaczeniu kierunku lotu pilotowi, prowadzącemu samolot w nocy. W ten sposób latarnia przestała królować jedynie nad morzem, a zakres jej pracy przeniósł się i w głąb lądu. Latarnia lotnicza jest o tyle bardziej skomplikowana, że oprócz normalnych błysków o olbrzymim zasięgu, **winna jeszcze wskazywać dokładnie kierunek lotu.** Dodatkowe urządzenie do wskazywania kierunku składa się z latarni poruszającej się ruchem wahadłowym w płaszczyźnie prostopadłej do kierunku lotu. **Największe latarnie lotnicze są zainstalowane w Dijon oraz Mont Valerien.** Są to latarnie błyskowe z dwoma reflektorami parabolicznemi o średnicy 2-ch metrów; jako źródło światła służą dwa łuki elekryczne, wydajność których wynosi 800.000.000 świec! Zasięg tych latarni obliczony jest na 200 km. przy miernej pogodzie.

St. P.

Co słychać w Krakowie.

Piątek 20: Czesława w., Hieronima i Małgorzaty
Wschód słońca 3.38. zachód 19.46.
Długość dnia 15 godzin i 26 min.
Sobota 21: Praksedy p., Daniela pror., Wiktora i Longina.
Wschód słońca 3.39. zachód 19.45.
Długość dnia 15 godzin i 24 min.

—oo—

PIORUN UDERZYŁ W TRAMWAJ. W ub. środę, w czasie szalejącej burzy, na ul. Kościuszki naprzeciw domu Nr. 13, uderzył piorun w wóz tramwajowy na linji Nr. 5. skutkiem czego został uszkodzony motor. Wypadku w ludziach nie było. Komunikacja nie została przerwana.

ZACZADZONY GAZEM ŚWIETLNYM. — Onegdaj wezwano Pogotowie Ratunkowe do Jana Mazura, zajętego przy robotach gazowych na ul. Krakowskiej, który w czasie pracy został zaczadzony gazem świetlnym. Mazur odwieziony został do szpitala św. Łazarza.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY mieszczące się przy ul. Potockiego 11, przeniesione zostało na Rynek Główny Nr. 29. II. p. Godziny zgłoszeń od 9—1 i od 4—7 popol. Nr. telefonu 104.85. — Poleca służbę żeńską wszelkiego zawodu

DROGOCENNA MARYNARKA. Wł. Dunikowski, zam. przy ul. Grzegórzeckiej 14, doniósł organom P. P., że nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno do jego mieszkania i skradł ubranie i marynarkę z portfelem z kwotą 220 zł. Ogólna szkoda wynosi około 300 zł. Dochodzenia w toku.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „FENIKS“ złożyło w Wojewódzkim Komitecie pomocy dla powodzian sumę zł. 5.000.—.

RADA OKRĘGOWA CHRZEŚĆ. ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH w Krakowie przeniosła swą siedzibę wraz z Związkami Zawodowemi i pokrewnemi organizacjami oraz z Biurem pośrednictwa pracy dla służby domowej — z ul. Potockiego 11, do nowego lokalu w Rynku Głównym Nr. 29. II. p.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Piątek 20 lipca „Moja siostra i ja“.
Sobota: „Ivar Kreuger“.

TEATR KRAKOWSKI W KRYNICY.

Piątek: „Stefek“.
Sobota: „Szkoła podatników“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Jeździec w masce.
WANDA: Źle kochana.
APOLLO: „Hopla“.
SZTUKA: Za pieniądze.
UCIECHA: Musisz się ożenić
SŁONKO: „Rozkoszne kłopoty“.
PROMIEŃ: „Żona z drugiej ręki“ z Jean Harlow i „Hrabina Monte Christo“ z Brygidą Helm.
ADRIA: „Wrogowie małżeństwa“ (Flip i Flap) „Zbrodniarz“.
ATLANTIC: I. Jarmark miłości. II. Niepotrzebna.
BAGATELA: Marzenie 22, ponadto na scenie rewja: Drzwiami i oknami.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 20—22 bm. „Płonące serca“.

—000—

BAWIĄCY W KRYNICY KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI, mimo ciężkiej sytuacji i nastrojów wytworzonych powodzią i jej następstwami pracuje dalej normalnie. Wystawiane obecnie sztuki cieszą się powodzeniem, w szczególności występy A. Fertnera. Na wtorkowem przedstawieniu „Panny z dyplomacji“ z Fertnerem w roli ministra widownia wypełniona była po brzegi. Bieżący repertuar Krak. Teatru miejsk. w Krynicy stanowią następujące sztuki: Czwartek, 19 bm. „Towariszcz“: Piątek „Stefek“; a w sobotę, niedzielę i poniedziałek trzy ostatnie gośc. występy A. Fertnera w „Szkole podatników“, „Pannie z dyplomacji“ i „Ach, ten stary warjat“. Występy gościnne p. W. Siemaszkowej, jak również J. Osterwy zostały przesunięte na czas późniejszy, gdyż wskutek przerwanych połączeń kolejowych nie mogą dostać się do Krynicy.

—oo—

Silne trzęsienie ziemi.

zanotowały sejsmografy Obserwatorjum Krakowskiego w środę 18 bm. o godzinie 23-ej wieczorem. W ciągu 10 minut nastąpiły dwa silne wstrząsy, które spowodowały drgania piórek sejsmografów w granicach 4—5 cm., co odpowiada ruchom gruntu dosięgającym paru milimetrów. Ognisko tego niezwykle silnego trzęsienia ziemi znajdowało się w odległości kilkunastu tysięcy kilometrów od Krakowa. Odległość ta jednak nie jest pewna, z powodu możliwości dwóch jednoczesnych prawie, trzęsień. Dodać należy, że po dłuższym spokoju dwie ostatnie doby obfitowały w mniejsze trzęsienia.

—:000:—

Wpisy na Wydział Rolniczy U. J.

Z Dziekanatu Wydziału Rolniczego U. J. otrzymaliśmy poniższe pismo:

Podania o przyjęcie na I-szy rok Wydziału Rolniczego Uniw. Jag. należy składać w kancelarji Dziekantu (Aleja Mickiewicza 21) do dnia 25. września b. r.

Do podania należy dołączyć:

1) metrykę chrztu lub urodzenia, 2) świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnokształcącej (gimnazjum), 3) ewentualny dokument, stwierdzający stosunek **do służby wojskowej,** 4) w razie, jeżeli kandydat zaczyna studja nie bezpośrednio po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, **także dowody na to, co robił w tym czasie,** 5) w razie, jeżeli przybywa z innej szkoły akademickiej **świadectwo odejścia,** 6) ewentualne świadectwo z odbytej praktyki, 7) **kwit Kwestury** Uniw. Jag. na wpłaconą opłatę manipulacyjną w wysokości 10 zł.

Do wpisu należy się zgłosić osobiście przed 6. października br. i przedłożyć **potwierdzenie badania przez komisję lekarską Uniw. Jagiellońskiego.**

Wykłady rozpoczynają się 8. października b. r. Szczegółowe wskazówki dla wpisujących się są umieszczone w spisie wykładów Uniw. Jagiellońskiego.

Biegli księgowi a księgi handlowe.

Nowa ordynacja podatkowa kasuje komisje szacunkowe przy poszczególnych urzędach skarbowych. Komisje pozostają jedynie przy izbie, jako odwoławcze.

W ten sposób **czynnik obywatelski we władzy wymiarowej I instancji został zupełnie skasowany.** Rzecz prosta, że w tych warunkach płatnik podatkowy jest przy wymiarze podatku w I instancji

całkowicie uzależniony od władzy wymiarowej, od której może jednakże żądać podstaw wymiaru.

Podstawy wymiaru mogą być różne: na zasadzie przedłożonych ksiąg handlowych oraz na zasadzie zebranych przez urząd informacji i danych. Zarówno w pierwszym, jak i w drugim wypadku przysługuje płatnikowi

prawo powołania w tej sprawie świadków i biegłych.

Otóż o ile chodzi o płatnika nieprowadzącego ksiąg handlowych, a opodatkowanego w jego mniemaniu zbyt wysoko, to rozumie się wchodzi w grę powołanie **biegłych fachowców danej branży,** którzy jako eksperci winni orzec, czy dany dział wytwórczości lub rzemiosła, w danym rozmiarze prowadzony, może wykazać taki obrót lub dochód. Oczywiście biegły uwzględnia stan uruchomienia, rodzaj wytwarzanych artykułów, ogólną rentowność lub specjalne obciążenia przedsiębiorstwa itd.

Jeśli zaś chodzi o dowody z ksiąg handlowych, to mogą być powoływani **biegli księgowi, zaprzysiężeni przy izbach przemysłowo handlowych.**

Zaprzysiężony biegły księgowy występuje jako czynnik opinjodawczy w kwestjach spornych pomiędzy płatnikiem a władzą skarbową. Sprawy sporne na tle ksiąg handlowych mogą powstać różnego rodzaju: merytoryczne lub dotyczące jednego tylko księgowania albo pozycji w księgach handlowych: ogólne — formalne, wreszcie także odnoszące się do luźnych uwag, częstokroć czynionych w protokołach przez rewidentów skarbowych, a nasuwających wątpliwości i pozostawiających wolną rękę postępowania władzy wymiarowej. W każdym z takich wypadków spornych może nastąpić przewidziane orzeczenie biegłego nietylko w stosunku do wyżej podanych wypadków, jako przykładów spornych, lecz także odnośnie całego systemu i metody księgowości, stosowanej w danem przedsiębiorstwie, czyli odnośnie jej prawidłowości.

Z powyższego wnioskować należy, że zakres działania zaprzysiężonego biegłego księgowego jest duży, bo wkraczający nawet w ramy ogólnego zaopinjowania ksiąg handlowych, czyli, że nawet w wypadkach, gdy władza wymiarowa odrzuca księgi handlowe, jako dowód, biegły może być w trybie odwoławczym powołany do czynności orzeczenia o tem, czy dane księgi mogą być podstawą do wymiaru podatku, czy też nie.

Zaznaczyć należy, iż **ordynacja podatkowa przewiduje powoływanie biegłych zarówno przez władze skarbowe, jak i przez płatników podatkowych,** czyli, że biegli są tym czynnikiem miarodajnym, który orzec może we wszelkich zagadnieniach spornych.

Dział poświęcony księgowości w nowej ordynacji podatkowej został nazwany „Księgi handlowe i gospodarcze“ i sama ta nazwa wystarcza dla stwierdzenia, że nietylko prawidłowa księgowość handlowa, do której jest bezwzględnie obowiązany kupiec rejestrowy, lecz i gospodarcza księgowość, o ile jest prawidłowa i rzetelna, winna być wystarczającym dowodem do podstawy wymiaru podatku. Lekarz lub adwokat nie potrzebuje prowadzić prawidłowych ksiąg handlowych, lecz może prowadzić księgę gospodarczą, a wówczas może ona służyć jako dowód do podstaw wymiaru. O ileby jednakże prawidłowość takiej księgowości poddana była wątpliwości przez władze skarbowe, wówczas i w tym wypadku płatnikowi podatkowemu przysługuje prawo powołania biegłych do orzeczenia o prawidłowości ksiąg handlowych.

Jak widać z powyższego zadanie biegłego jest w myśl nowej ordynacji podatkowej poważne i odpowiedzialne i dlatego też zarówno władze podatkowe, jak i płatnicy podatkowi, ci ostatni za pośrednictwem samorządu gospodarczego tj. izb przemysłowo handlowych (art. 76 par. 3 ordynacji podatkowej) winni się starać, aby do tych czynności w należytym zakresie powoływani byli biegli ustanowieni i zaprzysiężeni przez izby przemysłowo handlowe.

Nabożeństwo błagalne.

W myśl odezwy Księcia Metropolity Krakowskiego, wydanej z powodu niebywałej katastrofy powodzi, która tysiącom ludzi odebrała mienie i zagraża głodem, oraz chorobami, odprawione zostanie w niedzielę, 22 b. m. o godzinie 10 i pół w kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu

NABOŻEŃSTWO BŁAGALNE

celem uproszenia miłosierdzia Bożego i uchylenia wciąż jeszcze grożącej klęski.

W czasie nabożeństwa, jak i podczas innych Mszy św. odbędzie się składka na rzecz powodzian.

Uprasza się wiernych parafji Najśw. Salwatora, by do gorących modlitw w tym dniu dołączyli uczynek miłosierdzia i hojnie pospieszyli z ofiarami.

Polski Czerwony Krzyż spieszy z pomocą powodzianom.

Piętnaście powiatów wojew. krakowskiego nawiedziła powódź, której rozmiary klęski są nieobliczalne, ludność bez dachu nad głową, bez środków do życia.

Polski Czerwony Krzyż, niosąc dotkniętym pierwszą pomoc sanitarno - ratowniczą i żywnościową, nie jest w możności rozwinąć tak szeroko tej akcji, jakby to było wskazane i konieczne, ze względu na ograniczone fundusze, wobec czego zwraca się do ofiarności publicznej o pomoc dla powodzian, a w szczególności dla dzieci, w formie artykułów żywnościowych i odzieży.

Łaskawe dary przyjmuje Zarząd Okręgowy P. C. K. ul. Podwale L. 7. I p. Nr tel. 101 - 18 w godzinach urzędowych od 8-mej do 14-tej popołudniu.

Ruch wycieczkowy w Krakowie

Statystyka Miejskiego Domu Wycieczkowego za I półrocze 1934 r. wykazuje, że w okresie tym udzielono ogółem 13.477 noclegów, w tem 7143, czyli niemal 55 proc. dla wycieczek męskich.

Najwięcej młodzieży pochodziło **z woj. łódzkiego** (2441), następnie z kieleckiego (2031), Warszawy miasta (1429), woj. krakowskiego (1417), śląskiego (1253), lwowskiego (1159), warszawskiego (838) i poznańskiego (802).

Odnośnie **do wycieczek zagranicznych,** w ostatnim roku zanotowano **znaczny ubytek wycieczek z Czechosłowacji** (100 noclegów). Obywatelom Finlandji udzielono 66 noclegów, Rumunji 16, Rzeszy niemieckiej 19, Anglji 17, wreszcie zakwaterowano grupę zbiorową, liczącą 4 obywateli Ameryki Płn., 4 Jugosłowian, 3 Holendrów, 3 Irlandczyków i 6 Francuzów.

Dom Wycieczkowy w okresie maja i czerwca był przepełniony, tak, że musiano odmówić noclegów dla 78 zespołów liczących ogółem 3.709 osób.

Ze względu na zbliżający się nowy rok szkolny i spodziewane znaczne ożywienie ruchu wycieczkowego, zawiadamia się, że o uzyskaniu kwater rozstrzyga jedynie kolejność zgłoszeń, które winny zawierać dokładną ilość osób z wyszczególnieniem płci uczestników wycieczki, oraz datę i godzinę przyjazdu, tudzież odjazdu wycieczki.

Informacyj udziela się w Zarządzie Domu Wycieczkowego — Oleandry 4, względnie telefonem 181-80.

2 kurs ogrodnictwa i kurs spółdzielczy.

Podania o przyjęcie na 2 letni kurs ogrodnictwa i 1-roczny Wyższy Kurs Naukowy Spółdzielczy należy składać w Dyrekcjach tych kursów (Kraków, Al. Mickiewicza 21) do dnia 24 września br.

Słuchacze kursów dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych. Do zapisu w charakterze zwyczajnych wymagane jest przedłożenie **świadectwa dojrzałości** szkoły średniej ogólnokształcącej, seminarjum nauczycielskiego, lub szkoły zawodowej, ew. świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, równorzędnej z 8 kl. gimnazjalnemi. Słuchacze kursu mogą być równocześnie słuchaczami Uniwersytetu Jag. i innych szkół akademickich w Krakowie, za wyłączeniem Wydziału Rolniczego U. J. Słuchaczami nadzwycz. mogą by ci, którzy ukończyli **conajmniej 6 klas gimnazjalnych,** licealnych, lub szkołę zawodową (równorzędną z 6 klasami gimnazjum). Za zezwoleniem Dyrekcji Kursu Spółdzielczego mogą być przyjęci naukowo praktyczni spółdzielcy

Słuchacze kursów, niezapisani równocześnie do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają wpisowe i czesne za wykłady i ćwiczenia. Słuchacze zapisani do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają tylko czesne za wykłady i ćwiczenia.

—ooo—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu“

NA POWODZIAN: X. S. D. 100 zł., Dr. Piotrowski 20 zł., A. W. 5 zł., Dyr. Padechowicz 10 zł.

Fatalne skutki ulew i zalewów w Krakowie.

Ostatnia powódź i ulewa nie oszczędziła także.

DZIELNICY XIII. KRAKOWA I SĄSIEDNIEJ GMINY PRZEGORZAŁ.

Niedość, że zalała grunta, położone niżej, leżące wzdłuż ul. Ks. Józefa i jej przedłużenia nad Wisłą — niszcząc zalewem plony tegoroczne na przestrzeni kilkuset morgów — ale i na wyżej położonych gruntach wezbrane wody zamieniły drogi polne na rwące potoki (do wysokości 2 metrów), pozostawiając po sobie doły i wyrwy 2—3 metrów głębokie, brzegi zaś wraz z obsianą rolą, plonami i płotami w wielu miejscowościach; zrywając i przenosząc na łąki. Najwięcej ucierpiały drogi polne, łączące wzgórze św. Bronisławy z ulicami: Ks. Józefa i Królowej Jadwigi — na granicy Zwierzyńca i Przegorzał.

Skutkiem ostatnich wylewów, burz i chwilowo powstałych rwących potoków, w kilkudziesięciu miejscach została uszkodzona nawierzchnia i niższe podkłady ulicy Ks. Józefa, tak dalece, że

OMAL NIE WIDAĆ GŁÓWNE RURY WODOCIĄGOWE.

Niebezpieczeństwo zwiększają wody wiślane, przytykające bezpośrednio do tej ulicy — co grozi dalszem podmyciem tej ulicy wraz z terem kolejki wąskotorowej wodociągu miejskiego.

Obywatele Zwierzyńca i Przegorzał apelują gorąco do miarodajnych czynników, to jest Województwa, Starostwa i Zarządu Miej. Krakowa, o najrychlejsze, komisyjne zbadanie szkód polnych, naprawę dróg, które w stanie zupełnego zniszczenia uniemożliwiają zwózkę plonów w obecnym okresie żniw i przedewszystkiem o zabezpieczenie rur wodociągowych przed katastrofą, która lada chwila grozi miastu.

Apelują również o umożliwienie komunikacji „Zwierzyniec - Przegorzały" zapomocą łodzi i pontonów — gdyż gościniec (przedłużenie ulicy Ks. Józefa) od 3 dni zalany jest wodą.

—o-()-o—

Most w Bogumiłowicach ocalony.

POTWORZYŁY SIĘ NATOMIAST WYRWY NA TORZE.

(Od własnego sprawozdawcy Gł. Nar.).

Kraków 19 lipca. O ile chodzi o sytuację komunikacyjną z Krakowa do Tarnowa, przedstawia się ona w ten sposób: Komunikację telefoniczną przerwaną głównie w trzech miejscach zdołano już naprawić. Komunikacja kolejowa nie będzie prędko przywrócona, a to z tego powodu, że wody potworzyły olbrzymie wyrwy w wale kolejowym. Tuż za stacją w Biadolinach jest wyrwa szerokości 30 do 40 m. Tor wisi w powietrzu. Pracują nad naprawą żołnierze 1 baonu m. kolejowych z Krakowa nad prowizorycznem naprawieniem uszkodzenia. Dziś wieczorem, jak oświadczył naszemu współpracownikowi kpt. Foryś, dowódca 1 baonu m. kolejow. z Krakowa pierwsza wyrwa będzie tymczasowo naprawiona, poczem będzie można przewozić potrzebny materjał do naprawy drugiej wyrwy większej tuż pod stacją Bogumiłowice. Tam tor zerwany jest na długości 60 m. Największa wyrwa powstała za Bogumiłowicami, gdzie wody Dunajca przerwawszy wał rozlały się szeroko i wytworzyły sobie drugie koryto, które idzie m. in. wyrwą w wale kolejowym. Utworzyła się poprostu przepaść między jednym końcem wału a drugim, którą wartko płynie woda. Tor zanurzył się w wodzie. Pasażerowie dziś we czwartek dojeżdżali do Biadolin, następnie pieszo do Bogumiłowic, w Bogumiłowicach przewożono ich pontonem na drugą stronę największej 150 m. wyrwy, poczem szli dalej do Tarnowa pieszo.

MOST WIELKI KILKUSETMETROWY ZA BOGUMIŁOWICAMI WYTRZYMAŁ

napór wód. Stan jego jak to oświadczył jeden z członków komisji ministerjalnej, bawiącej na miejscu jest znośny. Na pomoc do naprawy wyrw w torze przybył II batalion mostów kolejowych z Jabłonny pod dowództwem majora Hellmana. Wyrwa wielka naprawiona ma być w ciągu 10 dni, oczywiście tylko tymczasowo. Wody w okolicy Bogumiłowic już znacznie opadły. Zagrożony jest bardzo wielki most szosowy długości kilkustometrów pod Zbylitowską góry w okolicy Tarnowa. Temsamem nieprawdziwemi okazują się doniesienia niektórych pism o zerwaniu mostu kolejowego przed Tarnowm.

Wał Wisły pod Tarnobrzegiem naprawiony.

Lwów, 19 lipca (PAT) W powiecie Tarnobrzeg w zagrożonych okolicach zorganizowano specjalną służbę obserwacyjną na wałach wiślanych. W jednem miejscu, gdzie zaobserwowano przeciekanie wałów, zarządzono ich wzmocnienie i w ten sposób niebezpieczeństwo zażegnano.

—oo—

Wał pod Sandomierzem przerwany.

20 wsi pod wodą.

Kielce, 19 lipca (PAT.) Wczorajszej nocy na Wiśle pod Sandomierzem zerwany został wał ochronny, wskutek czego uległo zalaniu 20 wiosek nadbrzeżnych. Na pomoc ludności zagrożonej wyjechał statek z galarami i motorówka z łodziami. W akcji ratunkowej biorą udział: 2 p. p. leg., ośrodki pracy i strzelcy. Wobec groźnej sytuacji późną nocą przybyła na miejsce kompanja saperów z pontonami. Stan wody wynosi 5.10 ponad poziom normalny. Woda narazie nie przybiera, a zauważono nawet nieznaczny spadek, co należy przypisać prawdopodobnie przerwaniu wałów. Na miejsce wyjechało kilka samochodów z policją z okolicznych powiatów. Z Kielc wyjechało 100 policjantów.

W powiecie iłżeckim woda na Wiśle przybrała 4 m. ponad poziom normalny i zalała wsie Czysyna Przewozowa, Kępa Gąsecka, Kępa Nadwiślańska, Kolonja Solecka i Boiska. W Chodczy Dolnej przerwany został wał ochronny. Ludność i mienie ewakuowano. Na zagrożone miejsce udał się starosta powiatowy i oddział policji. W opatowskiem Wisła wystąpiła z koryta, zalewając wsie: Linów i Maruszów. Woda przybiera 3 cm. na godzinę. Wypadków w ludziach nie zanotowano. Z pozostałych miejscowości województwa kieleckiego objętych klęską powodzi, sygnalizują, że stan wody w rzekach narazie nie podnosi się i woda utrzymuje się na dotychczasowym poziomie. Stan ogólny jest jednak nadal poważny.

PRAWOSŁAWNI DLA POWODZIAN.

Warszawa (PAT). Ks. metropolita Kościoła prawosławnego w Polsce Dyonizy jako członek Centralnego komitetu pomocy ofiarom powodzi, wydał orędzie do wiernych Kościoła prawosławnego, w którem wzywa do zbiórki na rzecz powodzian w Małopolsce. Oprócz tego Ks. Metropolita wydał do wszystkich biskupów diecezjalnych telegraficznie zarządzenie, w którem poleca przeprowadzić w najbliższe święto we wszystkich świątyniach zbiórkę na rzecz powodzian w Małopolsce. Jednocześnie Ks. Metropolita polecił, ażeby duchowni wzięli jak najczynniejszy udział w komitetach pomocowych.

Odwołanie imprez turystycznych.

Warszawa, 18. 7. (Telef.) Wydział walki z chorobami zakaźnemi w Departamencie Służby Zdrowia Min. Opieki Społecznej podjął akcję mającą na celu zapobieżenie szerzeniu się epidemji na terenach objętych powodzią w wojew. krakowskiem i lwowskiem. Szczególną uwagę zwrócono na walkę z tyfusem brzusznym, który zazwyczaj szerzy się po katastrofach powodzi. Państwowy Instytut Higjeny wyśle kilka tysięcy szczepionek przeciwtyfusowych do miejscowości dotkniętych klęską żywiołową. Pomijając straty wyrządzone przez powódź, okolice dotknięte nią poniosą jeszcze straty na ruchu letniskowym i turystycznym. Na drugą połowę lipca przypada zazwyczaj pełnia sezonu letniskowego i wycieczkowego. Wskutek powodzi zapadła decyzja odwołania święta gór, które miało odbyć się w pierwszych dniach sierpnia w Zakopanem. Odwołano liczne imprezy wycieczkowe w kraju i zagranicą. M. i. odwołano wycieczkę niemieckich sfer gospodarczych, która miała zwiedzić Kraków, Zakopane i Pieniny.

—oo—

Wielka wycieczka Polaków z Ameryki.

Warszawa, 19 lipca. (PAT.) Dziś o godz. 7.30 rano pociągem z Gdyni przybyła do Warszawy wycieczka Polaków z zagranicy w liczbie kilkuset osób. Wycieczce przewodniczy prezes Związku Narodowego Polsk. w Stanach Zjed. mec. Świetlik. Wraz z wycieczką przybyło 21 dziennikarzy pism polskich w Ameryce z red. Przydatnikiem z „Dziennika Chicagowskiego" na czele.

Polski projekt załatwienia sprawy litewskiej?

Warszawa, 19. 7 (Telef.) W prasie kowieńskiej od pewnego czasu pełno jest wiadomości, artykułów i pogłosek na temat możności nawiązania stosunków z Polską. Pismo „Siekmadienis" podaje, że według informacyj z kół polskich w najbliższych dniach Polska wystąpi z konkretną propozycją w sprawie unormowania stosunków polsko-litewskich. Prasa litewska podaje, że po naradach marsz. Piłsudskiego z p. Prystorem w Pikiliszkach utworzono komisję do spraw litewskich, do której weszli: p. Prystor, b. min. Zaleski, wicemin. Szembek i rektor Uniw. w Wilnie Staniewicz.

Warszawa, 19. 7 (Telef.) W Pikiliszkach p. Prystor przedstawił p. marszałkowi Piłsudskiemu obszerne sprawozdanie o przebiegu konferencji w sprawach polsko-litewskich w Druskienikach, w czasie której grono posłów z B. B. wypowiedziało się w sprawie stosunków z Litwą. Podobno w najbliższych dniach ma się odbyć spotkanie polityków litewskich z politykami.

Także Estonja nie zachwyca się układem wschodnim

Tallin, 19 lipca (PAT.) Estoński minister spraw zagr. Seljama udzielił prasie wywiadu, w którym oświadczył m. in., że istnieją jeszcze liczne rozbieżności, które należy pokonać zanim będzie można przystąpić do konkretnego omówienia projektu paktu Locarna wschodniego. Punkt widzenia Polski również nie jest jeszcze całkowicie jasny. W związku z paktem Locarna Wschodniego może znowu wypłynąć zagadnienie stosunków polsko-litewskich, ponieważ oba te państwa brane są w rachubę jako uczestnicy paktu. Co się tyczy Estonji, to należy zaznaczyć, że jej polityka zagraniczna zawsze była zainteresowana zarówno umowami ogólnemi, zmierzającemi do utrwalenia pokoju, jak i paktami regjonalnemi, które zabezpieczałyby pokój w określonych rejonach. Punkt widzenia Estonji w sprawie Locarna Wschodniego zakomunikować będzie można jednak dopiero wówczas, gdy uregulowane zostaną niektóre zagadnienia i rozpoczną się pertraktacje o konkretny projekt paktu.

Anglja utworzy 75 eskadr lotniczych.

Londyn, 19 lipca (Tel. wł.) Wicepremjer Baldwin złożył dziś w Izbie gmin a minister lotnictwa lord Londonderry w Izbie lordów dawno zapowiadane oświadczenie w sprawie angielskich zbrojeń powietrznych. Baldwin oświadczył: „Zredukowaliśmy nasze zbrojenia do stanu wprost niebezpiecznego w tem przekonaniu, że inne państwa uczynią to samo. Obawy wywołane wielkiemi wydatkami zbrojeniowemi innych państw zmuszają nas do zwiększenia środków obrony narodowej". Po wskazaniu na wysiłki rządu angielskiego zmierzające do zapewnienia konferencji rozbrojeniowej rezultatu pozytywnego, Baldwin wskazując na małe nadzieje prac konferencji podkreślił, że obecnie nadszedł czas, aby podjęte zostały wysiłki mające na celu w ciągu najbliższych lat powiększyć lotnictwo angielskie, by siły angielskie zbliżyć do sił lotnictwa najbliższych sąsiadów. Rząd postanowił zatem w najbliższych 5 latach powiększyć lotnictwo brytyjskie o 41 nowych eskadr, z których 33 będą przeznaczone do obrony metropolji, przez co jej siły powietrzne wynosić będą 75 eskadr. Reszta eskadr będzie zastosowana w marynarce i poza Anglją.

—oo—

Otrzymała największy tunel podmorski.

Londyn, 18 lipca. (Tel. wł.). Król Jerzy dokonał dziś w Liverpoolu otwarcia najdłuższego na świecie tunelu podmorskiego, którego budowa trwała 8 i pół lat i kosztowała 8 miljonów szterlingów. Tunel ten łączy Liverpool z Birkenhead popod zatoką Mersey na długości przeszło dwóch mil angielskich. Jest on 44 stopy szeroki i urządzony w ten sposób, że posiada dwie szosy w obu kierunkach: dla pojazdów szybkich i wolno jadących. Królowi podczas uroczystości otwarcia tunelu towarzyszyła królowa Marja, na cześć której tunel nazwany został „Queensway" — przejazdem królowej.

Pierwszy poseł sowiecki w Pradze.

Praga, 19 lipca. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym prez. Masaryk przyjął na uroczystem posłuchaniu pierwszego posła i min. pełnom. Sowietów w Pradze Sergieja Aleksandrowskiego, czem zapoczątkowano stosunki dyplomatyczne między Pragą a Moskwą. Przemówienia wygłoszone przy tej sposobności przekraczały zwyczajowe ramy „protokołu" i nacechowane były niezwykłą serdecznością. Sensację stanowi fakt, że poseł sowiecki przemawiał w języku czeskim i w tymże języku otrzymał odpowiedź prez. Masaryka.

Niemcy nie mogą obrazić angielskich dziennikarzy.

Londyn, (PAT.) W izbie gmin szereg posłów interpelowało dziś ministra spraw zagr. w sprawie oświadczenia min. Goebbelsa w sprawie korespondentów angielskich w Niemczech. Posłowie parlamentu brytyjskiego wyrazili pogląd, że faktem jest, iż korespondenci pism angielskich przedstawili wydarzenia raczej zbyt uczciwie i zbyt jasno. W odpowiedzi min. Simon oświadczył: Dziennikarze angielscy cieszą się tak wysoką opinją, że czyni ona podejmowanie w tej sprawie kroków u rządu niemieckiego zbytecznem.

Wygrane na loterji

Warszawa, (PAT.) W pierwszym dniu ciągnienia 22 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów: 200.000 zł. — 135613, 50.000 zł.: 173796, 20.000 zł. — 163.283, po 15.000 zł. — 10975 i 71.722, 70.000 zł. — 70323, 5.000 zł. — 101438 151355 151706.

OBNIŻENIE CENY ŻARÓWEK.

Warszawa, 19. 7. (Telef.) Przemysł żarówkowy w Polsce wskutek interwencji Min. Przemysłu i Handlu obniżył cenę żarówek o 24 proc. za żarówki do 25 watów, zaś dla innych żarówek przeciętnie o 16 proc.

BEZPŁATNY PRZEWÓZ DZIECI.

Warszawa, 19 lipca (Telef.). W ciągu 10 dni imprezy przewozu bezpłatnie dzieci przejechało kolejami bezpłatnie około 250.000 dzieci i 120 tys. opiekunów. Impreza trwać będzie do niedzieli 22 bm. Przejazdy odbywają się na dalekich turach: do morza i w góry, licznie również w okolice podmiejskie. Kolej zarezerwowała osobne przedziały dla dzieci i opiekunów jadących z dziećmi.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 19. 7. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 123.58, Gdańsk 172.55, Finlandja 358.50, Kopenhaga 119.25, Londyn 26.75, Nowy Jork 5.30 1/8, Oslo 134.50, Paryż 34.91, Praga 22, Szwajcarja 172.65, Sztokholm 138; Włochy 45.45. Obroty dewizami średnie, tendencja mocniejsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28, rubel złoty 4.58 3/4, dolar złoty 8.915, gram czystego złota 5.9244, marka niemiecka 197.50, funt szterlingów 26.68.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka budowlana 44.80, stabilizacyjna 67.75, konwersyjna 63.75. Tendencja dla papierów procentowych mocniejsza, dla listów zastawnych niejednolita, dla akcyj mocniejsza. Obroty małe. W obrotach prywatnych pożyczka dolarowa Warszawa 64.

Akcje: Bank Polski 86.25, Ostrowiec 30.50.

EDGAR WALLACE. 3

Numer Szósty.

Miał szereg powodów, aby nie włóczyć się po Paryżu w nocy. W tym czasie odbywała się jakaś konferencja międzynarodowa i najkrótszy spacer po mieście naraziłby go niechybnie na spotkanie z człowiekiem ze Scotland Yardu, któryby go mógł poznać.

Należy wątpić, czy inni przechodnie poznaliby w szczupłym, nieogolonym mężczyźnie w lichem ubraniu i wyblakłej koszuli zwycięzcę w biegu na sto yardów i w skoku na odległość z zawodów w Oxfordzie i Cambridge. Ale pewne wydziały policji znały go nazbyt dobrze.

W małej kawiarence na Montmartre, gdzie spędzał wieczory, dano mu przydomek „Tray Borg Smitha“, ponieważ miał zwyczaj odpowiadać na wszelkie zwracane do niego pytania tym odpowiednio zmodyfikowanym zwrotem „tres bien“, nawet wówczas, kiedy mówił po francusku bez błędu i kiedy jego „tray borg“ było tylko wesołym żartem, przydomek pozostał i przeszedł z nim do Chi-So'a, gdzie uważano go za człowieka niebezpiecznego.

Były dni, kiedy chodził bez centa, dni i noce, kiedy znikał ludziom z oczu i wracał z pieniądzmi, aby zmieniać tysiącfrankowe banknoty z nonszalancją krupiera w Monte Carlo.

Lecz kiedy się pokazywał, można go było zawsze spotkać u Chi So.

Jeśli miał swoje nawyczki, powiedziećby można to samo i o Cezarze Valentine. W poniedziałki, wtorki i soboty zjawiał się on stale w tak zwanej przez bywalców „prywatnej loży“ Chi So'a. W jednej ze ścian, około piętnaście stóp nad ziemią, znajdował się tu półkolisty otwór, jakby z szwedzkim balkonem, zbudowanym przez Mi So lub jego poprzednika. Był on nieoświetlony i zasłonięty ciężką kotarą. Podejrzywano, że Mi So czerpał dobre dochody z wynajmu loży ludziom cieszącym się ogólnym szacunkiem, którzy pragnęli spojrzeć w oczy niebezpieczeństwu i podróżującym dziennikarzom, piszącym historje z chińskiej dzielnicy.

Cezar Valentine wchodził do piwnicy z reguły przez drzwi prywatne, ale czasami przybywał przez „zakątek“, rozglądając się jakby od niechcenia i zmierzał ku małym drzwiom w ścianie, które łączyły się za pośrednictwem krętych schodków żelaznych z prywatną lożą na górze. I tu siedział zawsze całą godzinę, przyglądając się palącym fajki gościom na dole, licząc białopomalowane nisze, które dzięki wielkim latarniom chińskim, szkarłatnym obramowaniom i siedzeniom, pokrytym jaskrawą materją, przedstawiały się bardzo malowniczo.

Chi-So mówi, że był to „piękny człowiek“, a określenie jego nie było przesadne. Nosił zawsze strój wieczorowy, który leżał na nim, jak ulany. Wysoki na sześć stóp, z twarzą, jaką widuje się na rzeźbach greckich, miał głowę pokrytą masą kręcących się, brunatnych włosów — z lekka przyprószonych siwizną. Na pierwsze wejrzenie wyglądał na dwudziesto-ośmioletniego mężczyznę. I Tray Barg Smith uległ również temu złudzeniu, ale kiedy go ujrzał po raz drugi, w mdłem świetle latarni, domyślił się, że liczył lat około pięćdziesiąt. Miał wielkie, brunatne, smutne oczy, prosty nos, podbródek może trochę za bardzo zaokrąglony, a na policzkach jego widniał słaby rumieniec.

W noc, w którą zaczyna się ta historja, Tray Bank Smith wszedł do restauracji Chi-So, przez drzwi boczne, używane przez palaczy i zdjął swój płaszcz nieprzemakalny w sieni. Chi-So stał tam, zacierając ręce — nędzna, nic nie znacząca postać — w niebieskiej bluzie i spodniach jedwabnych i pomógł mu zdjąć okrycie.

— Pada deszcz, Mr. Smith? — szepnął.

— Leje strumieniami — mruknął Tray Borg, — Okropna noc, nawet jak na Paryż.

Chi-So uśmiechnął się.

— Dużo palić dziś, Mr. Smith. Mieć nowe zapasy. Dziś w nocy tu dużo gości.

Smith mruknął coś pod nosem, zeszedł na dół po schodach kamiennych i usiadł na swojem miejscu. Chi rezerwował dla stałych gości zawsze ten sam tapczan, a tapczan Smitha znajdował się wprost prywatnej loży.

O San pilnujący fajek, podał mu narzędzie rozkoszy, ugniótł i zapalił gałkę, a potem wyszedł.

W lokalu byli tej nocy ci sami goście, co zawsze. Kilka osób z towarzystwa, jedna lub dwie kobiety, stary c a m e l o t, który sprzedawał historję swego życia na rogu Rue Royale i gentleman, który, jak Smith wiedział, był członkiem jednej z licznych ambasad w Paryżu. Zapamiętał go sobie, obliczając, że może mu się to przydać w przyszłości.

Stary Lefébre, camelot, zauważył jego przybycie i przysunął się do sąsiada.

— Wnoszę z miny Smitha, że wrócił z dobrego polowania — szepnął. — Ma szczęście... Przed miesiącem przyjechał z Enghien z kieszeniami pełnemi banknotów, a zwłoki Tosseau, znanego gracza w totalizatora znaleziono w Sekwanie!... Chi So powinien tu wpuszczać tylko porządnych ludzi.

Jego kompan mruknął pod nosem jakieś przekleństwo, niezadowolony, że przerwano mu rozkoszne sny i Camelot zajął się znów gmatwaniną własnych marzeń.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.